L. 248/64 Czyt. Ubez. Nagłośnienie

Kurier szczeciński

ŚRODA, 16 LISTOPADA 1966 ROKU
Wyd. A B

26 IV 1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 269 (6922) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Oto jeden z siedmiu samochodów, który znajdował się na moście autostrady Baudouina koło Antwerpii w momencie katastrofy. Betonowy most długości 150 m z nieznanych przyczyn zawalił się. Cztery osoby poniosły śmierć w kanale, nad którym przebiegał most, 11 innych zostało rannych. Komunikacja na autostradzie została przerwana.

CAF—Unifax

Narada w KW PZPR

WCZORAJ odbyła się w gmachu KW PZPR w Szczecinie narada pracowników aparatu partyjnego i związkowego, poświęcona omówieniu realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR.

Naradzie przewodniczył I sekretarz KW PZPR ANTONI WALASZEK.

Atomowe okręty podwodne USA na wodach Wietnamu

Eskalacja do granic absurdu

2 miliony żołnierzy amerykańskich mają przeważyć szalę brudnej wojny

PARYŻ PAP. Naczelny dowódca marynarki wojennej USA na Pacyfiku, admirał Roy JOHNSON oświadczył w środę rano w Sajgonie, że amerykańskie łodzie podwodne o napędzie atomowym krążyły po Zatoce Tonkińskiej wzdłuż wybrzeży Wietnamu Północnego i uczestniczyły w operacjach patrolowych oraz „w innych działaniach". Admirał zastrzegł się, że nie było wśród nich łodzi wyposażonych w rakiety „Polaris". Admirał Roy Johnson chełpił się jednocześnie, że amerykańskie okręty wojenne zniszczyły przeszło 150 statków północnowietnamskich i uszkodziły podobną liczbę.

WASZYNGTON PAP. Stany Zjednoczone w dalszym ciągu powiększają swój potencjał militarny w Wietnamie. Jak podał 15 bm. dziennik „Washington Evening Star" Pentagon **„postanowił już wysłać do Wietnamu dodatkowe jednostki artylerii, eskadry helikopterów, bojowe łodzie rzeczne oraz inny sprzęt".**

O planach dalszej eskalacji brudnej wojny wietnamskiej świadczy wypowiedź nowo mianowanego kierownika wydziału wojen partyzanckich Pentagonu DIETCHMANA. Jak poinformowała prasa i telewizja amerykańska, w bliżej nieokreślonych okolicznościach powiedział on, że **„Stany Zjednoczone będą musiały zaangażować w Wietnamie od pół miliona do 2 milionów żołnierzy, aby wygrać tam wojnę w ciągu 5 lat".**

Wojownicze oświadczenie złożył we wtorek sekretarz stanu RUSK. Oznajmił on że **„USA są zdecydowane zadać klęskę „agresji".**

LONDYN PAP. Amerykanie bez przerwy dokonują piracких nalotów powietrznych na Demokratyczną Republikę Wietnamu. We wtorek lotnictwo USA nadal obrzucało bombami gęsto zaludnione obszary i obiekty przemysłowe w Wietnamie Północnym.

Szczęśliwe wodowanie „Gemini-12"

NOWY JORK PAP. Ośrodek kontroli lotów kosmicznych na Przylądku Kennedy'ego podał do wiadomości, że zgodnie z programem statek „Gemini—12" z kosmonautami LOVELLEM i ALDRINEM na pokładzie wodował wczoraj na Atlantyku o godzinie 19.22 czasu GMT.

W czasie 59 okrążenia Ziemi załoga statku „Gemini—12" włączyła 4 silniki hamujące.

„Gemini—12" opadł na spadochronie w wyznaczonym punkcie, w zachodniej części Atlantyku, w odległości zaledwie 5 km od lotniskowca „Wasp", który oczekiwał na wodowanie.

Zrzuceni z helikopteru pletwonurkowie przymocowali do statku „Gemini—12" pontony gumowe, by zabezpieczyć go przed zatonięciem. Lovell i Aldrin opuścili statek i udali się helikopterem na pokład lotniskowca „Wasp".

Ich lot kosmiczny trwał ogółem 52 godziny i 35 minut.

Modelka Lorna McDonaugh zaprezentowała w Nowym Jorku, zaprojektowany przez angielskiego projektanta Paula Blanche'a model „mini-deszczowca". Specjaliści od mody przypuszczają, że strój ten stanie się popularny w dżdżyste dni.

CAF — Unifax

IX Zjazd BPK kontynuuje obrady

SOFIA PAP. Największe zainteresowanie w drugim dniu obradującego w Sofii IX Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej wzbudziły przemówienia sekretarza generalnego KC KPZR — Leonida BREŻNIEWA, sekretarza generalnego KC RPK — N. CEAUSESCU oraz członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR — Ryszarda STRZELECKIEGO.

W godzinach wieczornych przekazali Zjazdowi pozdrowienia przedstawiciele: SED, KP Czechosłowacji oraz Francuskiej Partii Komunistycznej.

RYSZARD STRZELECKI przekazał Zjazdowi gorące pozdrowienia oraz podkreślił, że obie partie łączą od dawna braterskie więzy internacjonalistycznej solidarności, walka przeciwko reakcji i faszyzmowi, łączą nas rozszerzająca się z każdym rokiem współpraca w budownictwie socjalistycznym oraz wspólne zmagania przeciwko imperializmowi i jego zbrodniczej polityce wojny i agresji.

Nasza pomoc dla Wietnamu — oświadczył m. in. R. Strzelecki — byłaby bardziej skuteczną, gdyby kraje socjalistyczne działały jednolicie; z winy KP Chin jest jednak inaczej.

R. Strzelecki podkreślił konieczność bacznego obserwowania ogniska niepokojów w Europie, jakim są Niemcy zachodnie. Roszczenia terytorialne rządu bońskiego wobec Polski, ZSRR i innych państw, uzurpowanie sobie prawa do reprezentowania całych Niemiec, aspiracje nuklearne i polityka blokowania wszelkich inicjatyw odprężenia wychodzących stały czynnik zagrożenia pokoju.

Co widzi konduktor w sleepingu?

„... otwieram drzwi i widzę, że na środku przedziału leży walizka, na niej karty do gry, a na łóżkach i stołkach siedzą delegaci i delegatki... kompletnie nadzy. I grają sobie w brydża. Co by pan zrobił w takiej sytuacji?"

Właśnie! Jak sobie poradził w tym niecodziennym wypadku autentyczny konduktor wagonu sypialnego, kursującego na międzynarodowych trasach? Nie tylko zresztą w tym szokującym zdarzeniu, miał ich bowiem KRZYSZTOF PROCHNICKI w swej konduktorskiej karierze wiele.

Opisał je w tomie opowiadań pt.

„Konduktor sleepingu"

które już od najbliższego poniedziałku rozpoczyna drukować na swych łamach

„KURIER SZCZECIŃSKI"

Tragiczne zderzenie odrzutowców

NOWY JORK PAP. W pobliżu amerykańskiej bazy lotniczej Homestead na Florydzie zderzyły się we wtorek dwa samoloty odrzutowe. Piloci ponieśli śmierć.

Odrzutowce wystartowały z lotniska jeden za drugim, przy czym pierwszy zaraz po wzniesieniu się w powietrze zachwiał się i wytracił szybkość. Drugi samolot wpadł na niego i oba uderzyły o ziemię, stając w płomieniach.

Urodzaj na siostry syjamskie

LONDYN PAP. Z dwóch kontynentów: z Ameryki i Afryki nadeszły dzisiaj depesze o przyjściu na świat sióstr syjamskich. Szpital w Santiago de Chile podał do wiadomości, że w poniedziałek 15 bm. urodziły się tam dziewczynki syjamskie zrośnięte ze sobą głową i tułowiem. Niemowlęta ważyły 3,5 kg razem. Umieszczono je w inkubatorze.

Podobną wieść nadesłał z Kapsztadu korespondent Reutera. Kobieta afrykańska Nolongile Siyepo urodziła w ubiegłym tygodniu w miejscowości Transkei bliźnięta syjamskie (dziewczynki). Dziewczynki zrośnięte są częścią grzbietową.

Książę Karol — pełnoletni

Zamrożenie płac nie dotyczy następcy tronu...

LONDYN PAP. 14 listopada br. książę Karol ukończył osiemnaście lat i został uznany za pełnoletniego. Książę przebywa nadal w szkole. Żadnych uroczystości nie zorganizowano. Jednakże w jego pozycji zajdą teraz istotne zmiany. Będzie on uważany za potencjalnego regenta na wypadek, gdyby coś się stało królowej. Prasa podkreśla, że jest to jednak mało prawdopodobne. Królowa Elżbieta ma dopiero 40 lat i czuje się bardzo dobrze. Toteż ewentualne wejście Karola na tron jest raczej kwestią odległej przyszłości — kiedy będzie on miał 60 albo i więcej lat.

Bezpośrednie skutki jego pełnoletności zachodzą natomiast w dziedzinie finansowej: dotychczas książę Karol otrzymywał tylko „kieszonkowe", zresztą bardzo pokaźne, teraz zaś ma pobierać z państwowej listy płac trzydzieści tysięcy funtów szterlingów rocznie.

Trzeci morderca policjantów — ujęty

LONDYN PAP. Policja brytyjska aresztowała we wtorek poszukiwanego od trzech miesięcy Harry ROBERTSA, który jest oskarżony o zastrzelenie trzech policjantów. Pościg, w którym wzięło udział 200 policjantów oraz psy gończe, został uwieńczony powodzeniem, gdy w pobliżu Bishops Storford znaleziono namiot i sprzęt obozowy podobny do tego, jaki Roberts zakupił kilka dni po zastrzeleniu policjantów.

Johnson w szpitalu

NOWY JORK. We wtorek prezydent JOHNSON udał się do szpitala marynarki wojennej w Bethesda pod Waszyngtonem, gdzie w dniu dzisiejszym podda się dwukrotnemu zabiegowi chirurgicznemu.

Lekarze postanowili, że najpierw usuną prezydentowi polip z gardła, a dopiero później zoperują zgrubienie powstałe w wyniku usunięcia w roku ubiegłym woreczka żółciowego.

Podczas pobytu Johnsona w szpitalu, funkcje głowy państwa będzie spełniał wiceprezydent USA, HUMPHREY.

Katastrofa samolotu USA nad NRD

BERLIN PAP. We wtorek nad ranem w pobliżu miejscowości Dattgow (okręg poczdamski) uległ katastrofie samolot amerykańskich linii lotniczych „PAA", który leciał z Frankfurtu nad Menem do Berlina zachodniego. W katastrofie tego odrzutowca typu „Boeing—727" zginęła 3-osobowa załoga.

17 bm. centralne uroczystości

DZIEŃ NAUCZYCIELA

WARSZAWA PAP. Zbliża się Dzień Nauczyciela — święto blisko 400-tysięcznej rzeszy pedagogów i wychowawców ze szkół podstawowych, średnich i wyższych.

Z okazji „Dnia", w dowód uznania dla ofiarnej pracy wychowawczej i społecznej 100 najbardziej zasłużonych nauczycieli i profesorów wyższych uczelni udekorowanych zostanie w czwartek w czasie uroczystości w Belwederze wysokimi odznaczeniami państwowymi. W Teatrze Wielkim w Warszawie odbędzie się akademia centralna z udziałem przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych.

19 i 20 bm. akademie i spotkania z okazji Dnia Nauczyciela zorganizowane zostaną we wszystkich województwach i powiatach. W czasie tych uroczystości wielu zasłużonych nauczycieli i pracowników szkół wyższych udekorowanych zostanie odznaczeniami państwowymi, otrzymają oni wyróżnienia oraz złote odznaki ZNP.

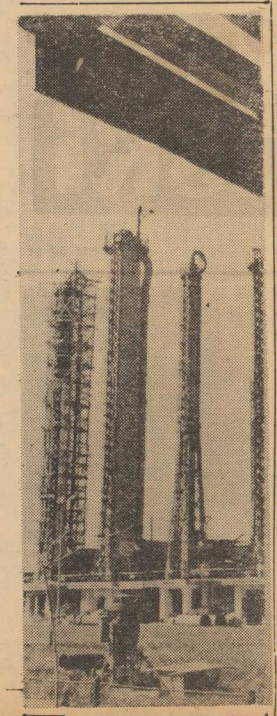

W Azotach

Wśród zakładów, które są najintensywniej rozbudowywane, są Azoty w Tarnowie. Tarnów przekształca się w nowoczesny kombinat chemiczny produkujący w oparciu o krajową bazę surowcową, różne gatunki nawozów azotowych, tworzywa sztuczne i półprodukty do wyrobu włókien syntetycznych.

Na zdjęciu: fragment wież destylacyjnych oddziału produkującego kaprolaktan w tarnowskich Azotach.

CAF - Kwiatkowski

Pogoda na dziś:

ZACHMURZENIE duże, okresami opady deszczu. Temp. ok. 4 st. Wiatry południowo-zachodnie do zachodnich, umiarkowane. Jutro nieco chłodniej i przelotne opady.

Posiedzenie Rady Ministrów

RADA MINISTROW na posiedzeniu w dniu 15 bm. rozpatrzyła i przyjęła projekty uchwały Sejmu PRL o Narodowym Planie Gospodarczym na 1967 r. i podstawowych założeniach planu na 1968 r. oraz ustawy budżetowej na 1967 r., a także rozpatrzyła wiążące się z tymi zagadnieniami projekty uchwał Rady Ministrów.

Projekty uchwały sejmowej o NPG oraz ustawy budżetowej będą przedstawione Sejmowi PRL.

Nowe „Sany"

RZESZOW PAP. Sanocka Fabryka Autobusów „Autosan" przystąpiła do produkcji pierwszej partii nowych „Sanów" (H—100). Wozy te mają zmienione podwozie ramowe (dotychczas było ono bezramowe-samonośne), zmodernizowane wnętrze, lepsze zabezpieczenie antykorozyjne podwozia i dokładniejszy system uszczelniania poszczególnych elementów, a także bardziej sprawne hamulce.

Przebieg nowych autobusów z Sanoka ma wynosić 500 tys. km, a więc będzie 2-krotnie większy, niż dotychczasowych „Sanów".

Harmonijny rozwój szczecińskiego ośrodka morskiego

POD przewodnictwem posła Andrzeja BENESZA w Szczecinie obradowały trzy podkomisje: Transportu Wodnego, Gospodarki Wodnej i Wychowania Morskiego, Sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Wczoraj na zakończenie obrad odbyła się konferencja prasowa, w której wziął również udział sekretarz KW PZPR Stanisław RYCHLIK.

PODKOMISJE zapoznały się i przedyskutowały 4 specyficzne — jak to określił pos. Andrzej BENESZ — dla Szczecina zagadnienia. Rozpatrzono węzłowe problemy PŻM i dalsze kierunki rozwoju tego armatora w latach 1966 — 1970, zapoznano się z zagadnieniami szkolnictwa morskiego w aspekcie likwidowania dwutorowości szkolenia kadr dla PMH i rybołówstwa, dyskutowano zagadnienia dotyczące pracy i rozwoju szczecińskiego węzła dróg morskich i śródlądowych a tak że analizowano produkcję i eksport jachtów z ośrodka szczecińskiego.

W wypowiedziach posłowie podkreślali, że szczeciński ośrodek portowo-żeglugowy ma wielkie perspektywy rozwoju. Polska Żegluga Morska stale zwiększająca swój tonaż przewozi coraz więcej towarów. W ub.r. przewozy wyniosły 7,8 mln ton, w br. zamkną się wielkością 9 mln ton, a w całej 5-latce 1966 — 70 flota PŻM przewiezie ok. 50 mln ton towarów. Oczywiście dla wykonania tych zadań potrzebna jest odpowiednia flota, technicznie sprawna i mająca oparcie w porcie bazowym. W związku z tym na porządku obrad stanęła sprawa rozwoju szczecińskiego węzła dróg wodnych. Odra jako droga wodna zyskuje na znaczeniu gospodarczym i rozbudowa floty barkowej będzie nadal kontynuowana. W ciągu najbliższych 5 lat przewiduje się podwojenie ilości przewożonej masy towarowej, dalszą modernizację toru wodnego Świnoujście — Szczecin, łącznie z redą oraz rozbudowę portu w Świnoujściu. Posłowie zwrócili uwagę na optymalne warunki Szczecina w powiązaniu dróg morskich z drogami wodnymi z dalekiego zaplecza.

W czasie 2 dni pobytu w Szczecinie posłowie zapoznali się także z problemami produkcji jachtów w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej oraz zwiedzili budującą się kombinat chemiczny w Policach. (wit)

Zjazd Zw. Zawodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia

WARSZAWA PAP. Z udziałem 147 delegatów reprezentujących ponad 26 tys. wydawców, księgarzy, dziennikarzy, pracowników radia i telewizji rozpoczęły się we wtorek w siedzibie SDP dwudniowe obrady IV Krajowego Zjazdu Zw. Zaw. Pracowników Książki, Prasy i Radia.

NA ZJAZD przybyli: przewodniczący CRZZ — Ignacy LOGA-SOWIŃSKI, kierownik Biura Prasy KC PZPR Stefan OLSZOWSKI, wicemin. kultury i sztuki Kazimierz RUSINEK, przewodniczący Komitetu d/s Radia i Telewizji Włodzimierz SOKORSKI, prezes RSW „Prasa" Tadeusz GALIŃSKI, przewodniczący ZG SDP — Stanisław MOJKOWSKI.

W imieniu ustępującego zarządu referat wprowadzający wygłosiła przewodnicząca ZG — Wisła PANKIEWICZ, omawiając 5-letnie perspektywy rozwoju środków upowszechniania kultury.

Mówczyni zwróciła szczególną uwagę na potrzebę rozbudowy i modernizacji bazy poligraficznej, poprawy zaopatrzenia w papier, wyposażenia technicznego rozgłośni radiowych i ośrodków TV oraz redakcji prasowych, a także rozwoju i unowocześnienia sieci księgarń.

W. Pankiewicz poinformowała również o udziale związku w rozwiązywaniu najważniejszych spraw pracowniczych, m.in. spraw płacowych.

Kapitan Kloss bohaterem nowej serii filmowej

WARSZAWA PAP. Ulubiony bohater milionów widzów, kpt. KLOSS, wystąpi wkrótce w nowej serii przygód.

Specjalna komisja TV zatwierdziła już pierwsze scenariusze. Autorami są Zbigniew SAFIAN i Andrzej SZYPULSKI. Film realizowany będzie w zespole „Syrena". Reżyserować będą Janusz MORGENSTERN i Andrzej KONIC.

Co przyniesie filmowa seria opowieści o popularnym bohaterze?

Sześć pierwszych odcinków filmowych (każdy trwa godzinę) — to dopiero początek. Redakcja filmów TV ma w stosunku do kpt. Klossa plany zaborcze i długofalowe. Będzie brał udział w walkach z bandami UPA, będzie także tropił ukrywających się w różnych krajach hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, „rozpracowywał" agentów obcego wywiadu.

Zasadą wprowadzoną prawie w każdym odcinku filmowym, będą wstawki retrospekcyjne, w których Kloss powracać będzie do swoich wojennych przeżyć i przygód.

Coś dla pań domu

Sukcesem personelu inżynieryjno-technicznego zakładów w Poniatowej jest uruchomienie produkcji 3 typów silników komutatorowych do drobnego zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego. W oparciu o te małe, a bardzo precyzyjne silniczki zostanie uruchomiona produkcja młynków do kawy, młynków-mikserów oraz mikserów wielopozycyjnych.

ZAKŁADY Wytwórcze Sprzętu Instalacyjnego w Poniatowej, pow. Opole Lubelskie, są jedynym w kraju wytwórcą i dostawcą silników uruchamiających różnego typu pralki, a także kilku typów agregatów chłodniczych do lodówek domowych oraz szaf i lad chłodniczych dla sklepów i zakładów gastronomicznych.

Słoń wyskoczył z pociągu i ruszył „w Polskę"

SENSACYJNA historia zdarzyła się w niedzielę wieczorem na kolejowym szlaku w pobliżu Łowicza.

Pociągiem towarowym ze Skierniewic do Błonia pod Warszawą jechał cyrk. Ok. godz. 20, kiedy pociąg mijał posterunek Placencja, z platformy zeskoczył słoń, który jakimś cudem uwolnił się z więzów. Mimo iż pociąg rozwijał wtedy szybkość ok. 60 km na godz., słoniowi nic się nie stało. Niezwykły pasażer, znudzony podróżą, pieszo wyruszył „w Polskę".

Najpierw zajrzał przez okno do budki dróżnika, napędzając mu strachu co niemiara, potem udał się pod gospodę wywołując popłoch i doprowadzając do stanu absolutnej trzeźwości wszystkich „zawianych".

Brak słonia zauważono w Sochaczewie. Zatrzymano pociąg i natychmiast zorganizowano ekspedycję. Ekipa cyrkowa przeżyła kilka godzin niepewności i emocji. Wreszcie około północy niesforny olbrzym został odnaleziony w dobrym zdrowiu i humorze i dalszą podróż odbył — już bez przygód — na platformie przyczepy traktora.

Takiego wypadku kroniki jeszcze nie notowały.

(J. Sz.)

Pierwszy na świecie kodeks narciarski

ZAKOPANE PAP. Dwaj działacze narciarscy PTTK, dr Władysław JENKIEWICZ oraz mgr Andrzej ROZMAHNOWICZ z Krakowa, opracowali pierwszy na świecie kodeks narciarski.

Jest to zbiór definicji i przepisów porządkowych dotyczących sytuacji z których wynikają podczas jazdy na nartach różne kolizje oraz wypadki coraz częściej znajdujące swój finał w sądzie.

Sprawa nie jest błaha, jeśli się zważy, że w Polsce jeździ na nartach ok. pół miliona osób, szlaki i trasy narciarskie są z każdym rokiem więcej uczęszczane, a w zasadzie nie było dotąd żadnych przepisów, które definiowałyby prawidła ruchu narciarskiego.

Nasz sprawozdawca sejmowy komentuje:

O planie bez liczb

Projekt planu 5-letniego, który referował na plenarnym posiedzeniu Sejmu generalny sprawozdawca poseł Józef Kulesza, jest — i to zrozumiałe — bardzo obszernym zestawieniem liczbowym. Zestawieniem konkretnych zadań postawionych przed poszczególnymi działami gospodarki i administracji, oraz odpowiadających tym zadaniom równie ścisłe określonych środków i funduszy.

Ale nie wybierajmy w komentarzu liczb, nawet najważniejszych i kluczowych. Spróbujmy zastąpić te liczby scharakteryzowaniem istotnych cech tego planu, ogólnych zasad jego budowy i konstrukcji.

Ostateczny plan zawierać musi oczywiście tylko jedną wersję, decyzję wybraną spośród różnych możliwości. Wykonawcom planu przekazać trzeba przecież do realizacji zadania konkretne i jednoznaczne. Ale właśnie istotną cechą obecnego projektu planu jest unikanie nadmiernej drobiazgowości i sztywności. Pewne zadania określono w sposób elastyczny, co wyraża się w ustaleniu górnych i dolnych granic przewidywanej produkcji czy dostaw. Plan staje się wskutek tego bardziej „życiowy", z góry przystosowany do możliwych w przyszłości zmian i przesunięć.

Drugim czynnikiem, mającym na celu — jak to mówią ekonomiści — zwiększenie swobody manewru, są zawczasu w planie przewidziane rezerwy. Są to zarówno rezerwy inwestycyjne, jak i rezerwy zatrudnienia i surowców. O ich wykorzystaniu decydować będziemy w miarę rozwoju sytuacji na poszczególnych odcinkach gospodarki.

Plan będzie po zatwierdzeniu przez Sejm, jak powiedzieliśmy, tylko jedną obowiązującą wersją. Ale trzeba pamiętać że plan ten powstał na gruncie trzykrotnej weryfikacji resortowych programów inwestycyjnych. Że w pracach nad planem wykorzystano zarówno wyniki terenowych bilansów siły roboczej, jak i branżowe prace nad rekonstrukcją i unowocześnieniem poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Niezmiernie ważne znaczenie dla oceny realności obecnie zatwierdzonego planu ma zrównoważenie naszych niemałych potrzeb importowych ostrożnie ale i realnie ocenionymi możliwościami rozwojowymi eksportu. Pewność i jasność w tym zakresie daje nam oparcie naszej pięciolatki na zawartych już umowach z krajami socjalistycznymi. Mamy więc z jednej strony niezbędną elastyczność i „swobodę manewru", a z drugiej maksimum gwarancji realności naszego planu.

Rozpoczęta wczoraj dyskusja sejmowa kończy ostatni etap prac nad planem 5-letnim. Kończy długotrwałe prace przygotowawcze wszystkich ogniw planistycznych rządu i przeszło dwumiesięczne dyskusje w komisjach sejmowych, których rezultatem było ok. 40 wniesionych do projektu konkretnych poprawek. Ale choć plan zamieni się wkrótce z projektu w obowiązujące zadanie, to nie ustaną przecież wysiłki nad uelastycznieniem jego wykonania, nad poszukiwaniem takich metod działania, które zapewnić powinny najskuteczniejszą, najbardziej efektywną społecznie realizację tych zadań. Te właśnie poszukiwania będą m. in. przedmiotem dalszej przewidywanej jeszcze na 2 dni dyskusji na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

(M. B.)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „SOŁDEK" — pod balastem z Danii.
S/S „GNIEZNO" — pod balastem z NRF.
S/S „SŁAWNO" — pod balastem z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „HUTA ZGODA" — do Lizbony z węglem.
M/S „LUBLIN" — do Afryki Zachodniej z drobnicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — ze Świnoujścia do Danii z węglem.
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
S/S „MALBORK" — do Danii z węglem.

„PROSNA" — STATEK NA WYSOKI POŁYSK

WCZORAJ załoga m/s „Prosna" otrzymała już po raz drugi tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Suma zobowiązań wykonanych dla zdobycia tytułu wyraża się 92 400 zł. Ponadto marynarze przepracowali 571 godzin w czynie społecznym. Na uwagę zasługuje wzajemna pomoc członków załogi w podnoszeniu swych kwalifikacji. 5 marynarzy otrzymało tzw. listy wytrwałości, a 14 srebrne odznaki BPS. (al)

List z m/s

„Transportowiec"

Thank You Mr Pilot!

KANAŁ SUESKI. W Port Saidzie, u wejścia do kanału zbiera się konwój. Statki cumują do beczek, a na pokład wciągają po dwie kolorowe łodzie z cumownikami, zaś na dziób potężną skrzynię. To reflektor kanałowy.

Długo czekamy, aż konwój ruszy, a z kanału wypływają wciąż statki — głównie zbiornikowce. Ruszamy nocą. Jestem jednym z trzech sterników. Mam tremę — noc, kanał wąski... Wreszcie budzą do sterowania. Oswajam się z mrokiem. Przed statkiem migają światła pław — z prawej czerwone, z lewej zielone. Padający z dziobu statku potężny strumień światła wydobywa z mroku kontury kanału. W smudze światła błyszczą też małe punkciki po obu stronach kanału — to bojki odblaskowe. Ułatwiają sterowanie w nocy. Sternik przekazuje mi ster z komendą „middle of canal". „To nic trudnego — mówi — sterujesz cały czas prosto, jak ucieka dziób do brzegu, to mały ruch sterem i znów środek kanału".

Tak, a jeszcze trzeba sterować tak, by nie przyssało do brzegu. A byłem już bliski katastrofy. Przepływamy oto obok przycumowanej do brzegu pogłębiarki. Wiem, że najpierw zacznie przyciągać dziób — kontruję. Ale kiedy pogłębiarka zaczęła ssać rufę, to... uratował nas pilot. Oj, ciężka to była godzina, ale gdy za dwie godziny stanąłem znowu na sterze, pilotowi zachciało się wydawać komendy. Oczywiście arabską angielszczyzną, z czego wynikło zabawne qui pro quo. Ziry towany pilot odbiera mi ster i sam wykonuje manewr. Zdenerwowany tym kapitan wzywa następnego sternika, ale tu włączył się pilot. To nie jest zły sternik, kapitanie. On nawet bardzo dobrze steruje, tylko ja mówię źle po angielsku a poza tym nie znam statku. Te raz go dopiero wyczułem. Potem ten potężny Arab chwycił mnie za ramię, postawił przy sterze i podał komendę „middle of canal". Byłem zaskoczony jego wspaniałomyślnością. Jak mu za to podziękować? Wiem! — dla Arabów wiele znaczy bakszysz. Najpiękniejszą widokówkę ze swego zbioru wręczę mu z dedykacją „Thank You, Mr Pilot".

Kiedy znów, za dwie godziny, stanąłem przy sterze, Araba już nie było. Nowy pilot Anglik, wygodnie rozparty w fotelu, wprowadzał statek na Gorzkie Jezioro, gdzie przepuściliśmy konwój idący z Suezu. Konwój ten wpływał na modre wody jeziora wyłaniając się z żółtego horyzontu piasków pustyni, otaczającej jezioro. Piaski te gdzieniegdzie przechodziły w spalone słońcem góry o ostro zarysowanych grzbietach.

ANDRZEJ LAM

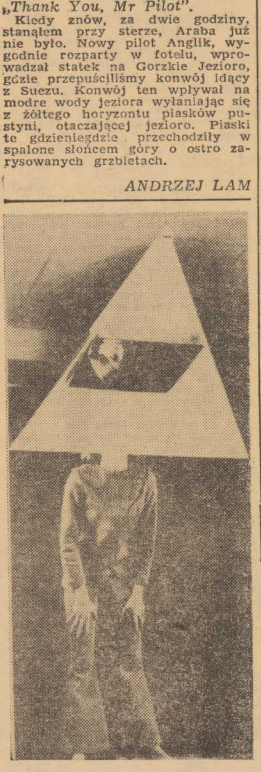

Vojtech Jasny i Emilia Vasaryova — reżyser i odtwórczyni głównej roli czechosłowackiego filmu „Gdy przychodzi kot" — wyświetlanego również w Polsce. CAF

U źródeł renesansu czechosłowackiego filmu

Z Barandova – pełnym głosem

(Korespondencja własna „Kuriera")

Zadziwiającą karierę zrobił czechosłowacki film w ostatnich kilku latach. Od niezręcznych produkcyjniaków i płaskich komedii do „Sklepu przy ulicy Głównej" Jana Kadara, który na nowojorskim festiwalu filmowym w 1965 roku zdobył nagrodę „Oscara".

GRUPA utalentowanych młodych reżyserów i scenarzystów, z których większość dopiero co dobiegła trzydziestki, przewodzi renesansowi czechosłowackiego filmu. Miłos Forman ze swoją „Miłością blondynki", film mem ukazującym wzruszającą i pogodną historię młodej robotnicy poszukującej miłości. Jan Kadar, którego „Oskarżony" zdobył w ubiegłym roku pierwszą nagrodę na karlowarskim festiwalu. Paweł Juraczek, którego przejmujący film „Kilian zawsze przychodzi" świetnie uchwycił biurokratyzm codziennego życia. Wera Chitilowa, reżyser „Czegoś odmiennego" splata w tym filmie życie kobiety — gimnastyczki wyczynowej — z życiem znękanej praskiej gospodyni domu. Jan Nemec w „Diamentach w nocy" wydał bodajże najbardziej bezkompromisową walkę hitleryzmowi.

To tylko garść tytułów filmów, które w ostatnich latach zrobiły błyskawiczną karierę na ekranach kin niemal wszystkich kontynentów. Ale już przytoczone wyżej filmy świadczą o rozległej problematyce, podejmowanej przez czechosłowackich filmowców. Ogarniają one bowiem swym zasięgiem całość najnowszej historii i najnowszych doświadczeń naszego południowego sąsiada. Hitlerowską okupację, napięcie między przedwojennym i powojennym pokoleniem, walkę o kontynuację wszystkich postępowych humanistycznych wartości w socjalizmie. Uczciwość i wrażliwość, jakie przemawiają do widza z każdego z tych filmów, przy umiejętnym wykorzystaniu nowoczesnych środków wyrazu sprawiają, iż filmy te mieszczą się w ramach wielkiej humanistycznej tradycji.

Wypadałoby zadać stereotypowe już pytanie: gdzie szukać źródeł tego tak szybkiego i brzemiennego w pozytywne skutki renesansu czechosłowackiego filmu? Oczywiście źródeł tych jest wiele, ale chyba podstawowym jest nowa polityka kulturalna partii, tworzo zasadniająca atmosferę we wszystkich środowiskach kulturalnych. Dyrektor czechosłowackiego filmu, Alois Polednak powie na ten temat: „Partia przyjęła zasadę zaufania dla producentów filmów i ich odpowiedzialności".

Wiara reżyserów w możliwość dotarcia do inteligentnej i chłonnej publiczności jest starannie zabezpieczana przez zaplecze szkoleniowe w postaci Wyższej Szkoły Filmowej w Pradze, która za imperatyw swojego działania przyjęła zaskakujące motto: „Musimy błądzić po stronie wolności". W szkole tej studenci tworzą zespoły scenarzystów, reżyserów i operatorów, łącząc solidnie naukę z praktyką. Jest tu bowiem twardą zasadą, iż każdy absolwent szkoły przed opuszczeniem jej murów musi oczywiście w ramach wspomnianego zespołu zrealizować 12 filmów krótkometrażowych. Nic tedy dziwnego, że większość czechosłowackich filmowców już przed ukończeniem 27 roku życia ma za sobą zrealizowany film fabularny.

Posiadają też czescy filmowcy potężne zaplecze produkcyjne w postaci olbrzymiego ośrodka w Barandovie. Pracuje tutaj kilka stałych zespołów twórczych, którym daje się do dyspozycji stosunkowo duże środki. Wysoki poziom intelektualny i ideowy składów po szczególnych zespołów zapewnia też odpowiedni dobór scenariuszy, przy realizacji których po ich zaaprobowaniu pozostawia się realizatorom pełną swobodę twórczą, a także ekonomiczną.

I jeszcze na jedno charakterystyczne zjawisko chciałbym w tej korespondencji zwrócić uwagę Czytelników. Otóż okazuje się, że nie wszystkie filmy, które na międzynarodowym rynku filmowym zdobywają laury powodzenia — cieszą się takim wzięciem w macierzystym kraju. Ludzie w dużym stopniu wolą jeszcze westerny i musicale, nie zmuszające do myślenia. Czechosłowaccy filmowcy i to zapotrzebowanie starają się zaspokoić, produkując wiele pozbawionych smaku komedii i stereotypowych kopii amerykańskich westernów. Tak więc renesans czechosłowackiego filmu odbywa się — można by rzecz — mimo publiczności. Jest to swo jego rodzaju ironia losu. Osobiście sądzę jednak, że przejściowa.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

W jednej z wielkich galerii w San Francisco otwarta została wystawa, na której młodzi plastycy prezentują swoje prace, nie będące już ani rzeźbami, ani malarstwem — lecz kierunkiem twórczości przestrzennej, nazwanej przez krytyków „sztuką przymałycz na". Oto jeden z eksponatów, oglądany przez zwiedzających. W obiektywie fotoreportera ma charakter efektu trickowego. CAF—Keystone

Departament Stanu odmawia...

WASZYNGTON PAP. Dziennik „Washington Post" z 11 bm. pisze, że starania redakcji o uzyskanie od władz amerykańskich materiałów dotyczących politycznej przeszłości KIESINGERA, kandydata CDU/CSU na stanowisko kanclerza NRF — zakończyły się niepowodzeniem.

„Washington Post" zwrócił się do biura dokumentacji w Berlinie zachodnim (pozostającego pod zarządem zachodnich aliantów) o zezwolenie przejrzenia znajdującej się tam kartoteki personalnej Kiesingera lub o udzielenie przez wspomniane biuro odpowiedzi na postawione przez redakcję pytania co do niektórych szczegółów tej kartoteki. Biuro zachodnioberlińskie przekazało prośbę dziennika do Waszyngtonu, gdzie Departament Stanu odmówił jej spełnienia.

z dnia na dzień

Admirał Doenitz i jemu podobni

W TYM SAMYM niemal dniu, kiedy w pałacyku Potockich w Jabłonnie spotkała się po 20 latach grupa byłych sprawozdawców z procesu norymberskiego, w jednym z gimnazjów w Duesseldorfie odbył się „wieczór polityczny", zorganizowany z inicjatywy posłanki CDU do parlamentu Nadrenii — Westfalii, pani Hoelters, który to wieczór uświetnił swą obecnością i wypowiedzią admirał Doenitz, następca Hitlera, skazany przez trybunał norymberski na 10 lat więzienia.

Admirał Doenitz obrał sobie zatemat prelekcji okres od wyprawy na Polskę do procesu w Norymberdze, który to proces uznał za głęboko krzywdzący i niesprawiedliwy, przynajmniej jeśli chodzi o jego osobę. Zdaniem eks-następcy Hitlera „każdemu wolno się pomylić".

Były dowódca hitlerowskiej Kriegsmarine nie pamięta, że ta „pomyłka" kosztowała miliony istnień ludzkich i straszliwe spustoszenia ogromnych połaci Europy, w tym także i samych Niemiec. Od człowieka tak głęboko tkwiącego w hitlerowskiej przeszłości trudno zresztą wymagać jakiejś krytycznej oceny hitleryzmu. Znacznie bardziej niepokojący jest fakt, że słowa jego spotkały się z entuzjastycznym przyjęciem i że nie jest to zjawisko odosobnione.

Skrajne tendencje, podsycane przez oficjalną i nieoficjalną propagandę, mają już w NRF swój kształt parlamentarny. Po niedawnym sukcesie narodowo-demokratycznej partii „drugiego" Adolfa — von Thaddena w wyborach heskich, partia ta wprowadziła do parlamentu Hesji aż ośmiu przedstawicieli. Jak słusznie pisze zachodnioberliński dziennik „Spandauer Volksblatt", rozwoju NPD nie można tłumaczyć tylko niezadowoleniem z obecnych stosunków bońskich.

Partia ta wyrosła na gruncie nie zlikwidowanych pozostałości nazistowskiego światopoglądu politycznego i ten właśnie światopogląd, a nie żadną jego „umiarkowaną" wersję usiłuje obecnie uczynić dominantą polityki zachodnioniemieckiej. Tych faktów nie wolno bagatelizować. Jak podkreślili uczestnicy dyskusji w Jabłonnie, z takich bagateli rodzą się tragedie, a z naśladowania hitlerowskiego rytuału powstają nowe mity, które prowadzą do nowych katastrof.

(m. j.)

Latające talerze – prawda czy zbiorowa psychoza?

„Przedmiot" wylądował! ②

BOJĄC się skutków promieniowania, Bertrand pociągnął Normana do wozu. Zasłonięci jego ścianą obserwowali obaj błyszczący „spodek" szybujący na wysokości około 30 m nad ich głowami. Przedmiot obracał się dokoła, a światła zapalały się na nim stopniowo i gasły od lewej strony ku prawej w porządku 5, 4, 3, 2, 1. i 1, 2, 3, 4, 5. Przez chwilę przedmiot zawisł nieruchomo, a potem błyskawicznie pomknął na wschód.

W owym czasie Fuller nie wiedział jeszcze o wydarzeniu w Exeter, natomiast uwagę jego przykuła notatka prasowa z Oklahoma City, informująca, że władze stanów: Texas, Nowy Meksyk, Oklahoma i Kansas zasypane zostały meldunkami o pojawieniu się na niebie Przedmiotów Niezidentyfikowanych. Urząd Meteorologiczny obserwował ich lot na wysokości 2 i 3 tys. m, baza powietrzna w Tinbor śledziła drogę tych Przedmiotów na ekranie radaru (znajdowały się, jak podawano, na wysokości 7 tys. m) oficerowie policji patrolujący okolice, widzieli Przedmioty unoszące się w szyku rombowym nad rejonem Shawnee. Przelot trwał pół godziny, Przedmioty zmieniały barwę od czerwonej przez białą do niebiesko-zielonej.

ŚWIADECTW pochodzących z tak poważnych źródeł nie sposób było włożyć między bajki, chociaż w prasie było o nich głucho. Fuller postanowił skontaktować się z NICAP (Narodowym Komitetem Badania Zjawisk Powietrznych). Tam dowiedział się o wydarzeniu w Exeter i odbył rozmowy ze świadkami wypadków. Po zamieszczeniu relacji na ten temat w prasie otrzymał z NICAP szereg dalszych materiałów. Oto niektóre z nich:

W styczniu 1965 roku w Custer stanie Washington, na podwórzu farmy wylądował okrągły i świetlisty Przedmiot. Było to w pobliżu bazy lotniczej w Blaine. W miejscu lądowania stopniał śnieg. Oficerowie Air Forces jak zeznał jeden ze świadków, nie pozwolili mu dzielić się z nikim swymi spostrze żeniami.

W parę tygodni potem dwaj inżynierowie z NASA (Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni) widzieli jaskrawo oświetlony „spodek" lądujący pod Hampton w stanie Virginia. Leciał zygzakami, chwilę spoczywał na ziemi, po czym szybko zniknął.

19 sierpnia 15-letni Harold Butcher doił krowę na farmie swoich rodziców, słuchając jednocześnie radia. Kończono właśnie nadawanie wiadomości o 8.30 kiedy chłopiec usłyszał ryk wołu pasącego się nie opodal. Zwierzęta, spręcy zował potem, nigdy nie wydają tego rodzaju dźwięków. Był to ryk przerażenia. Chłopiec wybiegł na dwór. Nad drzewami unosił się podobny do balonu „spodek" zbudowany z chromowanej stali. Miał około 18 m długości i 6 m grubości. Kiedy wzbijał się do góry, wypuszczał coś w rodzaju czerwonej pary, kiedy poruszał się poziomo, wydobywał się z niego żółtawy obłok. Przedmiot wydawał dźwięk w rodzaju bip-bip albo bizzbizz. Nagle opuścił się niżej, a potem oddalił się i zniknął. Im wyżej się unosił tym głośniejsze wydawał dźwięki.

HAROLD opowiedział w domu to co widział. Jego matka natychmiast połączyła się z posterunkiem policji, informując o wydarzeniu. Kiedy odkładała słuchawkę, dziewczynka od sąsiadów krzyknęła: „On wraca" i wraz z chłopcami Butcherów wybiegła na pole. Przedmiot przecinał je właśnie w odległości 200 m od miejsca gdzie stali, a po chwili zboczył w kierunku Jamestown i zniknął za pagórkiem. (Opr. JR — d.c.n.)

Nie ma ludzi niepotrzebnych

Pracownicy z białą laską...

„Kurier" rozmawia z S. Madejem – przewodniczącym Polskiego Związku Niewidomych

Ostatnio w Genewie odbyło się posiedzenie Europejskiej Komisji Pomocy Niewidomym — która jest jedną z czterech sekcji Światowej Rady działającej w ramach ONZ. W obradach tych ze strony polskiej uczestniczył Stanisław Madej — przewodniczący Polskiego Związku Niewidomych i jednocześnie wiceprzewodniczący Prezydium Europejskiej Komisji. Po jego powrocie do Warszawy — pytamy prezesa Madeja o przebieg spotkania.

— W Genewie rozpatrywaliśmy dwie podstawowe sprawy. Pierwsza dotyczyła możliwości ujednolicenia urządzeń pomocniczych dla niewidomych, podziału ich produkcji pomiędzy poszczególne kraje, a następnie wymiany tych pomocy i zwolnienia ich od opłat celnych.

W gronie przedstawicieli 24 krajów, uczestniczących w konferencji poszukiwaliśmy wspólnie nowych możliwości zatrudnienia niewidomych, którzy ukończyli wyższe studia.

— Jak w porównaniu z innymi krajami, przedstawia się w Polsce organizacja pomocy dla niewidomych?

— Nasza pomoc polega nie tyle na udzielaniu zapomóg, co na przygotowywaniu do czynnego życia społecznego, przygotowaniu do zawodu i znalezieniu pracy. Uważamy tę formę za najbardziej właściwą, bo pozwala ona przynajmniej częściowo zapomnieć o kalectwie i czyni z niewidomych wartościowych pracowników. Proszę mi wierzyć, że nie ma niczego gorszego dla człowieka jak znalezienie się poza nawiasem normalnego życia. W Polsce polowa, bo ok. 8 500 niewidomych pracuje zawodowo. Jeśli odliczyć dzieci i starców, to nie zatrudnionych pozostaje około 800 osób, zamieszkałych na odległych wsiach. Tak wysokiego wskaźnika zatrudnienia nie mają inne kraje.

— Gdzie pracują niewidomi?

— Przede wszystkim w spółdzielniach pracy (istnieją — 24 spółdzielnie niewidomych) — szczotkarskich, metalowych, żelaznych, koszykarskich, elektrotechnicznych, siatkarskich i innych. Ale niewidomi są również telefonistami, masażystami, nauczycielami szkół specjalnych, prawnikami. adwokatami, tłumaczami itp. Ostatnio absolwenci wyższych uczelni — zwłaszcza socjologii, obejmują funkcje asystentów socjalnych w spółdzielniach inwalidzkich. Do ich zadań należy penetracja środowiska, badanie indywidualnych warunków i potrzeb ludzi dotkniętych kalectwem itp. Członkowie naszego związku doskonale spisują się na tych stanowiskach, przychodząc ze skuteczną pomocą najbardziej potrzebującym.

— Działalność Związku Inwalidów nie ogranicza się do pomocy w uzyskaniu pracy...

— Oczywiście nie. Prowadzimy rehabilitację społeczną i zawodową np. w tym roku otwarto duży Ośrodek Rehabilitacji w Chorzowie. Dalej prowadzimy internaty, świetlice, biblioteki, organizujemy zespoły artystyczne, kursy oświaty dla dorosłych, kółka sportowe itp.

— I ostatnie pytanie. Czy liczba niewidomych zmniejsza się?

— Niestety, wręcz przeciwnie. Rokrocznie na skutek chorób, wypadków przy pracy itp. traci wzrok ok. 500—600 osób. Poświęcamy im szczególnie wiele uwagi i staramy się jak najlepiej przygotować tych ludzi do nowych warunków życia. Oczywiście jest to możliwe tylko przy serdecznej pomocy całego społeczeństwa i życzliwości najbliższych.

Rozmawiała:
K. SZELESTOWSKA

Widok znajomy ten...

CAF - Grzęda

Samochód w porcie – problem stale aktualny

Rosnące stale obroty portowe wymagają wprowadzenia nowego przewoźnika — transportu samochodowego. Można by tu zacytować niezliczoną liczbę przykładów świadczących o niedocenianiu tego problemu. Jedno jest pewne — transport samochodowy zwiększa szybkość dostawy towaru z głębi kraju na statek i odwrotnie, towary wymagające odpowiedniej opieki mogą być szybko dostarczone odbiorcy.

Jak ten problem wygląda w porcie szczecińskim?

Obsługa portu w Szczecinie przez transport samochodowy — jak wynika z materiałów Przedsiębiorstwa Spedycji Krajowej i Państwowej Komunikacji Samochodowej — ograniczyła się w 1965 i 1966 roku do:

✦ zatrudnienia w zakresie przewozów międzynarodowych 2—3 pojazdów (zespołów 18-tonowych) wykonujących miesięcznie po dwa kursy do Austrii;

✦ przewozu na zlecenie C. Hartwig, PPDiUR „Gryf" i PŻM w relacjach krajowych ok. 200 ton drobnicy miesięcznie oraz

✦ wykorzystywaniu przez PSK ok. 15 pojazdów miesięcznie z tzw. pustych przebiegów do przewiezienia ok. 45 ton towarów.

Gdy zestawimy te dane z 1 028 tys. ton przeładowanej w I półroczu 1966 r. w Szczecinie drobnicy (bez przywożonych z morza ryb!) okaże się jak wiele pozostało na tym polu do zrobienia.

Dlaczego jednak wprowadzenie transportu samochodowego do obsługi portu odbywa się tak wolno? Oba przedsiębiorstwa PSK i PKS nie uchylają się od rozszerzenia zakresu przewozów samochodowych z i do portu, zwłaszcza w przypadkach, gdy chodzi o szybką dostawę, ładunki drobnicowe na krótką odległość i ładunki pełnosamochodowe. Przedsiębiorstwa te dostrzegają możliwości zorganizowania przewozów regularnych w relacjach port — kraj, a także znaczne zwiększenie wykorzystania taboru przy pustych przebiegach.

Zarówno port, jak i jego klienci od lat nastawieni są na obsługę kolejową i w niewielu przypadkach przez żeglugę śród lądową. Do tych rodzajów transportu przystosowano więc urządzenia portowe. wyposażenie nabrzeży, magazyny i urządzenia transportu poziomego oraz pionowego. Nie ma ramp przeładunkowych, odpowiedniego systemu dogodnych dróg dojazdowych przystosowanych na przyjęcie potoku ciężkich samochodów. Istniejące w porcie drogi przecinają się ze szlakami kolejowymi, a sam wjazd na nabrzeża drobnicowe: Starówka, Rumuńskie, Czechosłowackie prowadzi przez źle dla tych potrzeb rozwiązaną ulicę Energetyków.

Wydaje się jednak, uwzględniając dalszy wzrost przeładunków drobnicy, że można i trzeba powoli przystosowywać port do wykorzystywania transportu samochodowego. Oczywiście nie od razu. Pracą jest na pewno ogromna, począwszy od przepisów dotyczących wjazdów i wyjazdów samochodów z portu, organizacji zaplecza (parkingi, noclegi, bazy obsługi) po wyposażenie ZPS w wagi samochodowe i sprzęt techniczno-przeładunkowy, a także rozpracowanie dla przesyłek wożonych samochodami technologii paletyzacji, pakietyzacji i konteneryzacji. Nie mniej ważnym problemem jest opracowanie wielkości, struktury, kierunków i odległości proponowanych ładunków, a także ustalenie wielkości i rodzaju taboru samochodowego zdolnego spełnić nałożone zadanie.

Obsługa portu różni się w swej specyfice od dotychczasowych warunków pracy taboru samochodowego, dlatego też celowe wydaje się opracowanie specjalnej taryfy stwarzającej zainteresowanie ekonomiczne przewoźników PSK i PKS, jak również regulaminu współpracy między tymi przedsiębiorstwami a ZPS.

Trudno jest oczywiście w krótkim artykule zamknąć tak szeroki, skomplikowany problem. Transport samochodowy — a taka jest tendencja na całym świecie — wejdzie do portu. Trzeba jednak stworzyć ku temu odpowiednie warunki. Podstawowym dokumentem wszelkich poczynań powinien stać się kompleksowy program obsługi naszych portów (Szczecin, Świnoujście, Kołobrzeg) ekonomicznie uzasadniający podział funkcji i masy towarowej pomiędzy kolej, żeglugę śródlądową i przedsiębiorstwa transportu samochodowego.

ED. WITUSZYNSKI

Elastyczne spodnie narciarskie

Przemysł konfekcyjny wyprodukował pierwsze 5 tysięcy elastycznych spodni narciarskich z krajowej tkaniny. Wytwórca — Łódzkie Zakłady Odzieży Sportowej. Jest to oczywiście ilość jeszcze niewielka, ale jej rozmiary wzrastać będą bardzo szybko.

W tej sytuacji kierujemy postulat pod adresem Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego, aby czym prędzej polecił zwiększenie wyrobu spodni narciarskich z tkanin tradycyjnych. Albowiem zaopatrzenie w narty będzie już nadchodzącej zimy wcale możliwe, butów narciarskich będziemy mieć pod dostatkiem, a spodnie... oby tylko zdążyły. (br)

Niespotykany eksperyment wprowadziły u siebie radomskie zakłady przemysłu obuwniczego „Radoskór". Przedmiotem doświadczenia stała się młodzież z przyzakładowej szkoły zawodowej, której umożliwiono zakup wyprodukowanego przez siebie obuwia po wyjątkowo niskiej cenie. Zasada polega na tym, że w wydzielonym warsztacie młodzież produ

Jak sobie pościelesz...

kuje obuwie z fabrycznego surowca, dając własną robociznę. Dzięki temu może nabyć buciki po niższej cenie. Warunek: obuwie nie na dalszą odprzedaż, lecz dla siebie. Można mieć nadzieję, że dzięki temu wszelkie złe doświadczenia użytkowników wyrobów „Radoskór" znajdą niezwłocznie wyraz w podniesieniu jakości produkcji. (br)

Kurier kulturalny

Nowy statut klubu „13 Muz"...

...zawiera wiele istotnych zmian w stosunku do swej poprzedniej wersji. Został on uchwalony na walnym zebraniu delegatów członków klubu. Tak, „delegatów członków" — ponieważ członkostwo klubu ma charakter zbiorowy; członkami są — SDP, SARP, ZLP, ZPAP i SPATiF, reprezentowane przez ich szczecińskie zarządy. Po pięciu delegatów każdego z wymienionych związków i stowarzyszeń bierze udział w walnym zebraniu, które jest najwyższą władzą klubu.

Tak zwanym uczestnikiem klubu staje się automatycznie posiadacz ważnej legitymacji związku czy stowarzyszenia. Dwie takie osoby mogą rekomendować kogoś spoza grona twórców, co uprawnia owego „uczestnika wprowadzonego" do wykupienia karty klubowej. Uczestnicy klubu mają możliwość sporadycznego zaproszenia do „Muz" swoich znajomych, wpisując ich w takim przypadku do tak zwanej „księgi gości". Statut przewiduje odpowiednie sankcje za naruszenie klubowej dyscypliny.

Obok tych spraw formalnych unormowanych w statucie i regulaminie, bardzo interesujące są założenia merytorycznej działalności „13 Muz". Sformułował je doradczy „trust mózgów", którym w stosunku do zarządu klubu jest rada programowa, złożona ze specjalistów w dziedzinie teatru, filmu, literatury itd. Głównym celem programowej pracy „Muz" jest integracja i współpraca szczecińskich środowisk twórczych.

Reasumując, podkreślmy, że zasady organizacyjne i programowe działalności „13 Muz" są dostosowane do profilu i rangi tej placówki. Trudno więc sugerować innym klubom, aby powielały te specyficzne założenia, choć z pewnością poznanie ich byłoby pomocne w opracowaniu podobnych zasad pracy wielu placówek.

Lovell...

...w swej dziennikarskiej twórczości para się problematyką tyle wdzięczną, co kłopotliwą. O młodzieży piszą niemal wszyscy, a mówią o niej ze względów zrozumiałych, wszyscy bez wyjątku. Jerzy Lovell jest nadto jednym z dziennikarzy uprawiających nie zwykle konsekwentnie coś w rodzaju publicystycznego moraliteru, łącząc temat młodzieży z moralnością i etyką naszych czasów. Mówiono wiele o formie publikacji Lovella: że jest na pograniczu literatury, że przypomina esej, lecz przede wszystkim, że jest reportażem. Wydaje się, iż najmniej przekonywająca jest klasyfikacja ostatnia. Dlaczego reportaż? Nie tu jednak miejsce na polemiki formalne.

W „13 Muzach" Lovell spotkał się z ludźmi o zasadniczej rozpiętości wieku. Było dużo młodzieży. Było wielu antagonistów nie akceptujących poglądów Lovella. Lecz oto uczestnicy spotkania ani się spostrzegli, kiedy dyskusja, zamiast toczyć się wokół „koncertów" ogarnęła problematykę młodzieży pojętą raczej abstrakcyjnie. Któryś z dyskutantów powiedział, że mówi się tu o wszystkim i o niczym.

Nie jest to wina autora „Koncertu na trębie", „Koncertu na viola d'amore" i „Koncertu na bęben", napisanych świetnym językiem, pogłębionych choć kumulujących doświadczenia z wielu dziedzin: socjologii, psychologii, psychiatrii.

To właśnie Lovell zabrzmiał w ogólnomuzycznej dyskusji o młodzieży głosem szczególnie ważkim, prowokującym tyle innych głosów i kontrowersji. (mc)

Wystawa twórczości amatorskiej w Zamku

Twórczość amatorska wywodzi się z poczucia subiektywnego piękna i potrzeby utrwalenia go w obrazie, rzeźbie i ceramice z pomocą środków plastycznych. Samo podjęcie decyzji tworzenia jest trudne, wynika z zewnętrznych pobudek, znajduje ujście w różnorakich formach kształtowania plastycznego. Stąd i obecna wystawa zorganizowana przez WDK daje nam tak rozległy obraz amatorskiej twórczości plastycznej, amatorów wywodzących się z różnych środowisk.

Widzimy tu szeroki wachlarz (począwszy od samorodnego prymitywu aż do prac wykonanych z pewną umiejętnością artystyczną) autorów nie będących jednak — zawodowo biorąc — plastykami, a więc uprawiających twórczość artystyczną również po amatorsku.

Niektórzy poszukują swoiste go piękna, starając się wyrazić w swoich pracach spostrzeżenia zaczerpnięte z otaczającego świata, czasem idąc trudną, mozolną, pełną rozterek drogą artysty, posuwającego się trochę po omacku, wierzącego w swój instynkt i przeznaczenie. Chcą oni odpoczywać w tej atmosferze, daleko od codziennej pracy zawodowej, w kręgu sztuki. Dla innych jest to również trudny problem. Stworzenie obrazu wiąże się z walką z samym sobą odnośnie kryteriów oceny, wyborów środków wyrazu, a nawet techniki malowania. Czytają oni dużo, oglądają wystawy, porównują, analizują. Jeszcze inni, nie mając zaufania do własnych ocen i kryteriów, sięgają po maniery znanych mistrzów, wierząc, że tamten autorytet nada wartości ich własnym pracom, lub że naśladując widzenie obce, już uznane, znajdą przy tym jeszcze dość miejsca dla swoich własnych myśli i wrażeń. Od ich prac odróżniają się znów innym charakterem te, w których istotną cechą dominującą jest pewność operowania technicznymi środkami plastycznego informowania. Uzyskują oni natychmiastowy wzewnętrzny efekt poprawnie wykonanej pracy.

Wszystkie te tendencje nie wyczerpują jednak obrazu skomplikowanych często dróg, jakimi dąży artysta-amator, zaangażowany głęboko w sprawę sztuki, dla zrealizowania swoich pragnień plastycznego wypowiedzenia się. W każdej więc pracy widoczne są zainteresowania autora, charakterystyczne dla jego własnych poszukiwań na drodze do rozwiązania nurtujących go artystycznych problemów. Prace te dają nam, choć w małym zakresie, obraz plastycznego ruchu amatorskiego na terenie województwa.

GUIDO RECK

„Specjalista" od napraw

Antonio Pielrillo, neapolitański rzemieślnik-spec od napraw karoserii samochodowych oraz 5 jego pomocników trafiło do więzienia wskutek stosowania dość niezwykłej metody napraw.

Pielrillo obwieścił, iż szybko i dokładnie remontuje najbardziej nawet uszkodzone samochody, oczywiście za wyższą opłatą. Gdy taki samochód trafiał w jego ręce, natychmiast wysyłał swych pomocników, aby znaleźli nieuszkodzony wóz tej samej marki i tego samego koloru i dostarczali go jemu. Po kilku godzinach klient otrzymywał wóz zamieniony, ale w dobrym stanie.

Milion łubianek

Radomska wytwórnia „Las", która specjalizuje się przede wszystkim w wyrobie doskonałych soków i dżemów, podjęła ostatnio produkcję łubianek do pakowania owoców. W ciągu bieżącego roku wytwórnia sprzedała spółdzielniom owocowo-warzywnym i prywatnym odbiorcom milion łubianek. W przyszłym roku tylko na sezon truskawkowy „Las" przygotuje dalszy milion sztuk.

Baza cietrzewi

Największe liczbowo stado cietrzewi przebywa stale w nadleśnictwie Barycz w pow. koneckim. Ptaki czują się tam znakomicie dzięki trudnemu dostępowi do lasu, co uniemożliwia zbieranie grzybów, spacery itp. Ogółem w lasach koneckich przebywa stale około 350 cietrzewi oraz sporo innego unikalnego ptactwa leśnego i błotnego.

Skutki

Niezwykłe konsekwencje miało wyświetlanie nowego „filmu z dreszczykiem" w angielskim mieście Nighton. Podczas pierwszego już seansu 23 widzów zemdlało. Wśród nich były również obie kasjerki kina. Administracja ustanowiła w foyer dyżury lekarzy pogotowia.

Małga - malarz

W Mediolanie miała miejsce wystawa prac małpki Twigy. W wernisażu wziął udział również sam „maestro", który chętnie demonstrował wobec znawców malarstwa swój kunszt, posługując się zarówno pędzlem, jak i ogonem.

„Głowa studentki" — praca p. Ireny Wabiszewskiej. (Foto W. Cieślakowa)

Tancoterapia

Psychiatra brazylijski Dawid Akstein zaleca cha-cha-cha, rumbę i twista do leczenia chorób nerwowych. Twierdzi, że jego metoda leczenia oparta jest na hypnozie spowodowanej nie słowami, lecz tanecznym rytmem. Według jego słów, najpoważniejsze nawet choroby nerwowe można wyleczyć przy pomocy tancoterapii.

Skazany na... pływanie

Dwa lata temu Brazylijczyk Pedro dostał się na gapę na angielski statek handlowy „Oakbank". Przez cały czas załoga statku usiłuje pozbyć się nieproszonego pasażera. Ale bezskutecznie, gdyż Pedro nie ma żadnych dokumentów. Nie tylko więc nie może pozostać w jakimkolwiek kraju, ale nie pozwala się mu nawet wyjść na brzeg. Widocznie Pedro będzie musiał do końca swych dni pływać na statku.

Płyty bez zapachu

Płyty azbestowe i paździerzowe nie muszą wydawać przykrej woni, przypominającej zapach kleju pomieszanego z dekstryną. Udowodniła to trójka racjonalizatorów z Rzepedzi: M. Ławiczek, Z. Czechowski i St. Zieliński, którzy do mieszanki klejowej dodali trochę alkoholu metylowego i trochę kwasu octowego. Na wszelki wypadek podgrzano jeszcze masę klejową do temperatury około 145 st. Pomogło radykalnie.

Książki nadesłane

CERVANTES — Don Kichot, t. I/II, PIW, 80 zł.
GLENN — Transuranowce — pierwiastki wytworzone, PWN, 20 zł.
Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego, PWN, 30 zł.
PIAGET — Studia z psychologii dziecka, PWN, 10 zł.
MARUSZEWSKI — Afazja zagadnienia teorii i terapii, PWN, 43 zł.
PRESSAT — Analiza demograficzna, PWN, 44 zł.
SEMPOLIŃSKI — U źródeł filozofii zdrowego rozsądku, PWN, 48 zł.
Wybrane zagadnienia ekonomiki morskiego przemysłu rybnego, WMor., 25 zł.
HUSZCZA — Żarty, satyry, fraszki, WŁódz., 15 zł.
PAGACZEWSKI — Porwanie Baltazara Gąbki, WLit., 17 zł.
BADKOWSKI — Bitwa trwa, WMor., 18 zł.
INGRAHAM — Mechanizmy reakcji biochemicznych, PWN, 20 zł.
Matematyczne podstawy oceny niezawodności, PWN, 52 zł.
Nad Wartą Ludowa Straż, LSW, 20 zł.
ROLLECZEK, KOROMBEL — Gang panny Teodory, Iskry, 9 zł.
ROLICKI — Braterm łapówki, Iskry, 12 zł.
JASTRZĘBSKI — Wspomnienia, PWN, 50 zł.
RUSINEK — Prawo jesieni — Igraszki nieba, LSW, 29 zł.

Ulewnemu deszczowi i pozostałej po nim ogromnej kałuży zawdzięczać należy to zdjęcie przedstawiające słynne ruiny Colosseum w podwójnym wydaniu...

CAF—UPI

Najdroższy bestseller świata

Na regałach wielkich bibliotek w 38 krajach stoją teraz 263 tomy — każdy objętości 500 dwuszpaltowych stron — nowego katalogu British Museum, w którym zarejestrowano 4 miliony książek opublikowanych w językach europejskich w okresie od 1455 do 1955 r. i znajdujących się w tej największej bibliotece angielskiej. Katalog wydano w nakładzie 750 egzemplarzy, ale jeszcze przed ukończeniem jego druku zgłosiła się znacznie większa liczba reflektantów na to wydawnictwo. Jeśli wziąć pod uwagę, że jeden komplet kosztuje 5 tys. dolarów, to trzeba stwierdzić, że jest to najdroższy bestseller świata, którego powodzenie przeszło najśmielsze oczekiwania wydawców. Po raz pierwszy chyba przedsięwzięcie wydawnicze tego typu nie tylko zwraca koszty nakładu, ale jeszcze okazuje się zyskowną imprezą.

Największą liczbę egzemplarzy zakupiły biblioteki amerykańskie — 242 komplety, biblioteki brytyjskie zakupiły 146 egzemplarzy katalogu, 40 egzemplarzy kupiły biblioteki zachodnioniemieckie, dwa — biblioteki NRD. Pozostałe rozeszły się do bibliotek wielu krajów — od Peru do ChRL. Obecnie nakład jest wyczerpany, a nawet gdyby się znalazł amator, którego stać by było na nabycie tak drogocennej bibliofilskiej rzadkości, i gdyby miał dostateczny metraż do jej przechowania, nie mógłby zaspokoić swojej pasji. Toteż dyrektor British Museum, Sir Frank Francis, niezmiernie żałuje, że nie przewidział tak wielkiego popytu i nie przygotował większego nakładu. Nie może być mowy o nowym wydaniu takiego ogromnego dzieła, ale przewiduje się edycję mikrofilmowaną.

Jeśli dodać do tego 167-tomowy katalog Biblioteki Kongresowej liczącej 10 milionów tomów, nie zakończony jeszcze katalog paryskiej Biblioteki Narodowej liczącej 4 miliony tomów i katalog moskiewskiej Biblioteki im. Lenina (11 milionów tomów) — to można powiedzieć, że już teraz istnieje coś w rodzaju zarysu przeglądu światowego dorobku książkowego.

Opracowanie i przygotowanie katalogu brytyjskiego zajęło 6 lat i to tylko dzięki zastosowaniu nowej techniki fototypicznej opracowanej przez firmę drukarską Balding i Mansell. Podstawą do opracowania nowego katalogu było 1 600 tomów katalogów podręcznych. Do sfilmowania użyto specjalnej kamery tzw. „Abstractory" zbudowanej do tego celu przez firmę Williamson Manufacturing Company. Dzięki tym innowacjom można było tygodniowo przygotować po jednym 500-stronicowym tomie.

Katalog, jak wspomnieliśmy, kończy się na roku 1955, ale zapowiedziane jest wydanie tomów dodatkowych, obejmujących druki z ostatniego dziesięciolecia. Na wiosnę przyszłego roku ukaże się także katalog wielkiego zbioru map znajdujących się w British Museum. Katalogowanie nowych nabytków książkowych będzie się w przyszłości odbywało przy pomocy elektrycznych maszyn do liczenia.

W wydanym 263-tomowym katalogu nie uwzględniono słynnej kolekcji 5 tys. książek o tematyce seksuologicznej i erotycznej, przechowywanych pod kluczem w czytelni i wydawanych tylko za specjalnym zezwoleniem. Ze względu na trudności w skatalogowaniu tych dzieł, które były często drukowane nakładem prywatnym bez wskazania daty i miejsca druku, zostaną one ujęte dopiero w jednym z dalszych tomów katalogu.

Nowy katalog Muzeum Brytyjskiego, zawierający całkowity wykaz pięciowiekowego księgozbioru jednej z trzech największych bibliotek świata, jak również niezmiernie dokładne informacje biograficzne o 100 tys. osób, jest wprost bezcennym źródłem wiedzy bibliograficznej.

***

Godzi się dodać, że czytelnia British Museum licząca tylko 500 miejsc zachowała ten sam wygląd, co przed stu laty, kiedy to Karol Marks przy miejscu oznaczonym „G 4" pracował nad „Kapitałem".

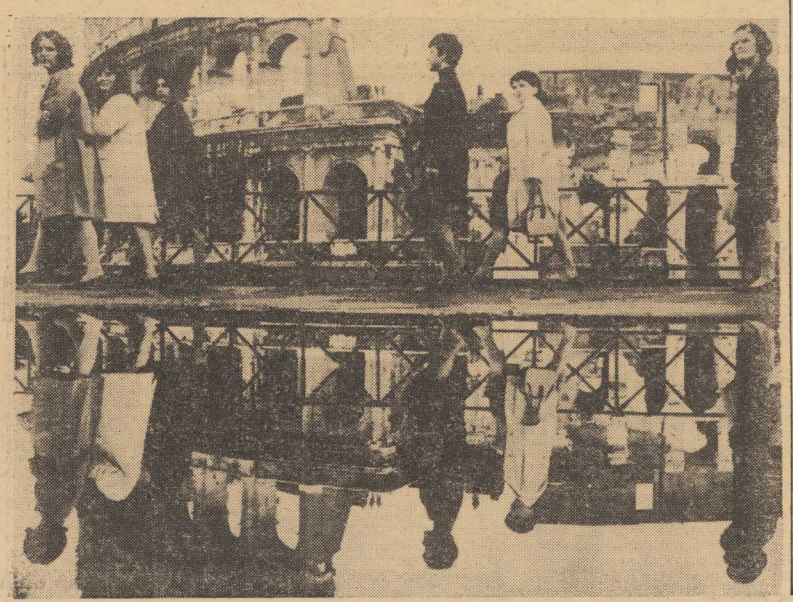

140 pływaków na starcie

Mistrzostwa Polski CRZZ organizuje stargardzki Neptun

DUŻE WYRÓŻNIENIE SPOTKAŁO STARGARDZKI KLUB NEPTUN, któremu Centralna Rada Związków Zawodowych zleciła organizację pływackich mistrzostw Polski CRZZ w roku przyszłym (4—5 marca). Mistrzostwa będą największą imprezą pływacką jaką kiedykolwiek dotąd przeprowadzano na stargardzkiej pływalni: zapowiedziany jest już w nich udział 140 zawodników z 62 klubów. Zawody, które poziomem powinny niewiele odbiegać od mistrzostw Polski, rozgrywane będą w konkurencjach drużynowych oraz indywidualnych. Przypominamy, iż tytułu MP CRZZ broni Ślęza Wrocław, przed PaFaWa-giem i Neptunem. (ms)

Kolarze - juniorzy Czarnych zdobyli Puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Nie zamierzamy osiąść na laurach — mówi trener Borowski

TEGOROCZNE STARTY KOLARSKIEJ MŁODZIEŻY Z SKS CZARNI SZCZECIN BYŁY NAD WYRAZ UDANE. NASI ZAWODNICY DALI SIĘ POZNAĆ JAKO AMBITNY I BOJOWY ZESPÓŁ JUŻ W TRADYCYJNYM WYŚCIGU PRZYJAŹNI, ABY PÓŹNIEJ, PODCZAS WIELU KRAJOWYCH IMPREZ, PODTRZYMAĆ TĘ DOBRĄ OPINIĘ.

NAJLEPSZĄ MIARĄ — i nagrodą zarazem — sukcesów szczecińskich zawodników jest przyznanie ich macierzystemu klubowi **pucharu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, PZKol i Trybuny Ludu.** To zaszczytne trofeum otrzymuje co roku ten klub, którego zawodnicy w końcowej klasyfikacji sezonu zajmą jak najlepsze miejsca w pierwszej dziesiątce czołowych polskich kolarzy-juniorów. Warunek ten w stu procentach spełnili, zajmując w kolejności na challengowej liście miejsca 2, 3 i 5. **Józef Mikołajczyk, Janusz Kuczyński i Janusz Sekściński.** Prawdopodobnie wśród 10 najlepszych kolarzy kraju znalazłby się także i **Posadzki,** ale kontuzja barku sprawiła, iż ostatecznie sklasyfikowano go „tylko" w drugiej dziesiątce. Nawiasem dodajmy, iż o palmę pierwszeństwa ubiegało się ok. 500 młodych kolarzy z całego kraju...

— Gratulujemy dużego sukcesu, ale z drugiej strony chcielibyśmy jednak wiedzieć coś o przyszłorocznych planach pana podopiecznych — zwracamy się do trenera Czarnych, **ZB. BOROWSKIEGO. — O ile się orientujemy bieżący sezon był ostatnim rokiem startów waszej klubowej czołówki w kategorii juniorów...**

— Tak. W przyszłym roku naszych „trzech muszkieterów" walczyć już będzie z seniorami. Jestem przekonany, że dawać sobie będą doskonale radę i w tym towarzystwie. Zresztą zarówno J. Mikołajczyk, jak i Sekściński są już członkami kadry narodowej seniorów — ten pierwszy kadry olimpijskiej, drugi natomiast kadry torowej.

— Jak, w skrócie, przedstawiać się będzie zimowy okres szkolenia kolarzy Czarnych?

— Od 1 grudnia do 15 lutego trenować będziemy 2 razy tygodniowo w sali, przeprowadzając ćwiczenia ogólnorozwojowe i siłowe, jeden raz wyjeżdżać będziemy do lasu na zabawy rowerowe, ponadto wszystkich zawodników obowiązuje w każdą niedzielę dłuższa przejażdżka. Po 15 lutym w naszym programie znajdzie się znacznie więcej jazdy, a więc już raczej tylko specjalizacja kolarska.

— Czy przyszłoroczny kalendarz jest bogaty i interesujący?

— Nawet bardzo. Co jest jednak w nim istotnego, to nareszcie właściwe potraktowanie mistrzostw okręgu. Dotychczas traktowane przez zawodników kadry „per nogam" nie będą mogły już być przez nich lekceważone, gdyż za udział (i dobre lokaty) w nich przysługiwać będzie znacznie zwiększona premia punktowa, decydująca o późniejszej, ogólnej klasyfikacji.

— I na zakończenie — jak pana młodzi podopieczni łączą sport z nauką?

— Na ogół nie mamy kłopotów i zawsze dajemy nauce pierwszeństwo. Z tych to względów np. kończący w tym roku Technikum Budowlane Sekściński, Posadzki i Załecki będą musieli ograniczyć udział w zimowych treningach. Jak ich jednak znam nie będą mieli później większych trudności z doszlusowaniem do naszej czołówki.

Rozm.:
MAREK SZYMCZYK

Dziś uroczyste podsumowanie i inauguracja nowego roku współzawodnictwa

Szczecin w krajowej czołówce olimpiady szkół przyzakładowych

POD PRZEWODNICTWEM st. instruktora Woj. Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu WFiT, Jolanty BOEHM wyjechała do Lublina ekipa przedstawicieli szczecińskich szkół przyzakładowych, które znalazły się w czołówce krajowej szkolnej olimpiady zorganizowanej przez CRZZ.

NA 56 SZKÓŁ PRZYZAKŁADOWYCH w naszym województwie uczestniczyło w olimpiadzie 25. Powołany przez WKZZ specjalny „sztab olimpijski" pod przewodnictwem dyr. Zas. Szkoły Budowy Okrętów, Stefana RZADKOSZA ustalił, że współzawodniczyło ogółem 4 462 młodzieży, czyli 50 proc. wszystkich uczniów. W punktacji wojewódzkiej I miejsce zajęła **Zas. Szkoła Budowy Okrętów — 504** pkt., gdzie nauczycielem w. f. jest Jan MARCINKOWSKI. Dalsze dwa miejsca zajęły: **Zas. Szkoła Budowlana w Świnoujściu — 212 pkt.** (nauczyciel w. f. Edward KRYGIER) i **Zas. Szkoła Stoczni Remontowej — 209 pkt.** (nauczyciel w. f. Edward SAWKA).

W minioną niedzielę podsumowania dokonała Krajowa Rada OF Sportu, WFiT. **W konkurencji ogólnopolskiej w poszczególnych pionach branżowych Zw. Zaw. duży sukces odniosły przyzakładowe szkoły woj. szczecińskiego.** I tak I miejsce zajęli: w pionie Marynarzy i Portowców — **Zas. Szkoła Stoczni Remontowej,** w pionie Służby Zdrowia — **Liceum Medyczne w Szczecinie,** w pionie Pracowników Rolnych — **Zas. Szkoła Mechanizacji Rolnictwa w Chojnie,** a w pionie Hutników — **Zas. Szkoła Zawodowa Huty „Szczecin".** I tu ciekawostka. Nasi hutnicy w punktacji wojewódzkiej znaleźli się dopiero na 12 miejscu, uczniowie z Chojny na siódmym, Liceum Medyczne na 6, a Stocznia Remontowa na 3.

Uczniowie wszystkich szkół, biorących udział we współzawodnictwie, mieli równe szanse i przy ustalaniu zwycięzców dzielono ilość zdobytych punktów przez liczbę uczniów. Najwyżej punktowano ćwiczenia rekreacyjne, niestety u nas uprawiane są one tylko w sześciu szkołach.

DZIŚ w Lublinie sekretarz Krajowej Rady mgr Włodzimierz WILCZEK wręczy ufundowane przez CRZZ puchary i nagrody trzem najlepszym szkołom w kraju oraz najlepszym szkołom związków branżowych. Uroczystość lubelska zainauguruje jednocześnie nowy sezon szkolny olimpijskiego współzawodnictwa. (a)

Koszykarskie spotkania ligowe

W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ szczecińskie koszykarki rozegrają kolejne spotkania o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Reprezentacja SZS rozegra mecze z gdańskim AZS, a koszykarki CZARNYCH z grudziądzkim KS RUCH. Spotkanie odbędzie się w sali gimnastycznej Liceum nr 2 przy ul. Henryka Pobożnego w sobotę o godz. 17 i 19.30, a w niedzielę o godz. 10 i 12.

Neutralnymi sędziami wyznaczeni zostali: Władysław Kujawa i Marian Górecki z Białogardu oraz Władysław Woss i Stanisław Gliński z Torunia. (a)

Nowe rekordy ciężarowców z Gryfina

PODCZAS ZAWODÓW o mistrzostwo ligi okręgowej w podnoszeniu ciężarów pomiędzy zespołami LZS Gryfino i LZS Promień Police padły nowe rekordy okręgu, których autorami byli zawodnicy gryfińscy. I tak **Boroszczak** (kogucia) ustanowił nowy rekord w wyciskaniu — 87,5 kg oraz trójboju — 262,5, **Kulawiec** (półciężka) w trójboju — 352,5 kg oraz **Balcerzak** (lekkociężka) w rwaniu 110 kg (rek. okr. juniorów) i trójboju — 357,5 kg.

Spotkanie zakończyło się zdobywanym zwycięstwem drużyny Gryfina, która uzyskała łącznie 2 030 kg (LZS Promień — 1 625 kg).

Konferencja prasowa w OZPR

DZIŚ w godzinach przedpołudniowych odbyła się w siedzibie Okręgowego Związku Piłki Ręcznej konferencja prasowa z udziałem trenera polskiej kadry narodowej, BRÉGUŁY, który przygotowuje naszą reprezentację do mistrzostw świata. (m)

O Puchar „Koziołków" walczyły piłkarki Pogoni

POZNAŃSKA gra liczbowa „Koziołki" zorganizowała turniej pucharowy dla kobiecych drużyn piłki ręcznej. Turniej wygrały koszykarki I-ligowego STARTU Gdańsk. O II miejsce zacięte boje toczyły reprezentantki poznańskiego SZS i szczecińskiej POGONI. Ostatecznie różnicą jednego punktu wygrały poznanianki. Warto dodać, że w końcowej punktacji za POGONIĄ uplasowały się piłkarki AZS AWF Warszawa i ODRY Opole. (a)

Bułgarscy bokserzy zwyciężyli w Gdańsku

DRUGI występ bokserskiej reprezentacji Bułgarii, który odbył się w Gdańsku, przyniósł zwycięstwo Bułgarom 12:8. Panajotow przegrał ze Skrzypczakiem, Sawow wypunktował Grajewskiego, Trajkow zwyciężył Kudlę, Michajłow wygrał z Dąsalem, Stojczew zwyciężył przez tko Trzepiecińskiego, Radew przegrał z Szymkowiakiem, Dojczew wygrał przez tko z Ciuką, Dżonew został wypunktowany przez Ptaka, Łatew wygrał przez tko z Stryjewskim. Pandow przegrał przez tko z Kubackim.

—o—

W MIEJSCOWOŚCI Łom w Bułgarii odbyło się wczoraj rewanżowe spotkanie drugich reprezentacji bokserskich Polski i Bułgarii. Tym razem zwyciężyli Bułgarzy 8:6. Mecz rozegrano bez spotkań w wagach piórkowej, lekkiej, półciężkiej i ciężkiej.

Akrobaci z NRD w Szczecinie

W SZCZECIŃSKIEJ Hali Sportowej gościć będziemy w dniach 19 i 20 bm. akrobatów sportowych NRD, którzy zmierzą się z reprezentacją Polski. W ekipie polskiej, składającej się z zawodników Warszawy i Kielc, startować mają także zawodniczki okręgu szczecińskiego — Iwona Czypicka i Bożena Januszkiewicz. Ostateczny skład reprezentacji zostanie w tych dniach zatwierdzony przez PZAS.

W NAJBLIŻSZYCH dniach przyjadą do Szczecina delegaci Węgier, Bułgarii, NRD, ZSRR i przedstawiciele PZAS. Obradować będą na temat utworzenia Międzynarodowej Federacji Akrobatyki Sportowej.

Koszykówka

Sukces Polaków

WCZORAJ wieczorem w Paryżu rozpoczęły się finały turnieju o Puchar Narodów. Do finałów zakwalifikowały się reprezentacje Francji, Hiszpanii, Włoch i Polski.

W pierwszym meczu Włochy pokonały Hiszpanię 82:59.

W drugim meczu Polska po wyrównanej grze, zwyciężyła Francję 76:73, zapewniając sobie tym samym pierwsze miejsce w turnieju.

Pierwsze mecze na Lodogryfie

WCZORAJ na Lodogryfie rozegrano pierwsze spotkania z cyklu hokejowej ligi juniorów.

A oto uzyskane wyniki: Sparta I — Sparta II 12:1 (1:1, 4:0, 7:0), Sparta III — MKS Ogniwo 7:7 (5:1, 1:0, 1:6).

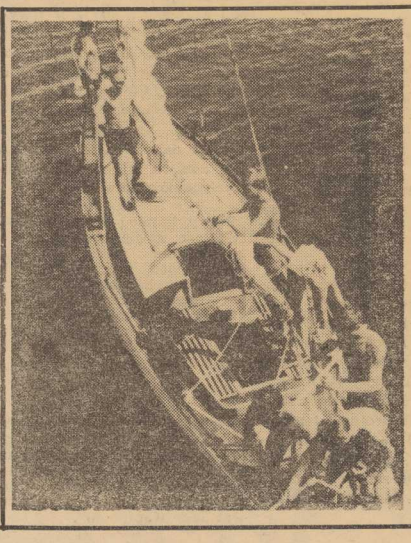

20 lat pod żaglami Jacht Klubu AZS Szczecin

POCZĄTKI ŻEGLARSTWA AKADEMICKIEGO W SZCZECINIE wywodzą się z sekcji żeglarskiej, założonej w dniu 12 listopada 1946 r. na ówczesnej Akademii Handlowej. W latach następnych istniało w różnych formach organizacyjnych, jak Akademicki Związek Morski, Sekcja Żeglarska AZS, by w końcu 1957 r. przybrać obecną formę — Jacht Klubu AZS.

W CIĄGU DWUDZIESTOLECIA SWEGO ISTNIENIA żeglarstwo akademickie przechodziło zmienne koleje, okresy upadków i wzlotów, znajdujące odbicie w kronice klubowej. Pierwsze lata, to wydobywanie i remontowanie wraków poniemieckich jachtów. W czerwcu 1948 r. wyszedł ze Szczecina na Bałtyk pierwszy jacht ze studencką załogą na pokładzie. Dziesięć lat później, w sierpniu 1958 r., inny jacht z inną załogą wyruszył w pierwszy rejs oceaniczny. Portem docelowym był Reykjawik w Islandii. Mimo że celu tego nie osiągnięto, zdobyte doświadczenia pozwoliły w roku następnym na ponowienie próby uwieńczonej sukcesem.

Te dwa wydarzenia są miarą ambicji i zapału żeglarstwa akademickiego. Niezależnie od rejsów, symbolizujących określone etapy rozwoju, nasi żeglarze zawijali do portów wszystkich krajów nadbałtyckich, oraz większości krajów położonych na Morzu Północnym.

Trwałym elementem działalności Jacht Klubu AZS są Regaty Przyjaźni, którym nazwę dał ówczesny delegat PZŻ, a obecny prezes SOZŻ kapitan Zbigniew SZYMAŃSKI. W ostatnich latach rola Regat Przyjaźni uległa wprawdzie zmianie i na skutek ogólnego rozwoju sportu żeglarskiego wzrosła znacznie liczba imprez sportowych ze startami w międzynarodowych regatach morskich, dzięki jednak kilkunastoletniej tradycji stanowią one nadal nieodłączny element szczecińskiego sezonu żeglarskiego.

W dwudziestoletniej historii JK AZS pod banderą akademickiego klubu pływały — a niektóre pływają do dziś dnia — następujące jednostki:

„Maciek" (1948—49, pow. żagla 30 m kw.), „Kaczorek" (1948—65, 20 m kw.), „Przygoda" (1948—51, 20 m kw.), „Tuńczyk" (1949, 20 m kw.), „Meduza" (1949—51, 15 m kw.), „Ewa I", vel „Aurora", vel „Biały Słoń", vel „Przodownik", vel „Nadir" (1950, 40 m kw.), „Wicher" (1950—51, 30 m kw.), „Ewa II" vel „Kania" (1950, 30 m kw.), „Witeź II" (1951—62, 50 m kw.), „Swantewit" (1951, 45 m kw.), „Pegaz" (1956, 50 m kw.), „Atos", „Portos" i „Aramis" (1965, Folkboaty).

Z okazji jubileuszu 20-lecia „Kurier" życzy żeglarzom akademickim kontynuowania i rozwijania dobrych tradycji w ciągu lat następnych. Jakże aktualne wydają się tu słowa dedykacji wpisanej do kroniki klubowej przez pierwszego wojewodę szczecińskiego, płk. Leonarda Borkowicza: „Nie zrażajcie się młodzi przyjaciele trudnościami i zaszczepiajcie miłość do morza i jego znajomość wszystkim szczecinianom". (a)

Abonenci telefoniczni!

Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny komunikuje, że dnia 17 listopada 1966 r. w godzinach 13—14 zostaną zmienione numery służb specjalnych:

	nr dotychczasowy	— nr obecny
Milicja Obywatelska	97	997
Straż Pożarna	98	998
Pogotowie Ratunkowe	99	999

Uprasza się użytkowników telefonów, aby od dnia 17 listopada godz. 14 przy wywoływaniu wyżej wymienionych służb posługiwali się numeracją trzycyfrową.

RUT Szczecin
4299-K

OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW LOK

przyjmuje zapisy na

KURSY KIEROWCÓW

kat. IV motocyklowej — początek kursu 21. XI. 1966 r. godz. 17

kat. III amatorskiej — 21. XI. 1966 r. godz. 17
kat. III zawodowej — 16. XI. 1966 r. godz. 17
kat. I i II — 18. XI. 1966 r. godz. 17

Biuro czynne w godz. 10—17, Szczecin, ul. św. Wojciecha 12, tel. 43-948.
4301-K

Oldze Łukszy

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Matki

składa

PREZYDIUM MRN w SZCZECINIE
Rada Zakładowa i współpracownicy
4300-K

Dnia 14 listopada 1966 roku zmarł nagle

Feliks Kossakowski

wiceprzewodniczący Zarządu Pracowniczego Ogrodu Działkowego „Skarbówka" w Szczecinie. Zmarły jako długoletni i zasłużony działacz społeczny oraz członek zarządu posiada „Złotą Odznakę Działkowca", Odznakę Gryfa Pomorskiego, Medal X-lecia, Odznakę 1000-lecia oraz Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi.

Przedwczesna śmierć wyrwała z naszego grona cenionego działacza, dobrego kolegę i towarzysza.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD i UŻYTKOWNICY działek P.O.D. „Skarbówka"
12204-G

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Szczecinie — zatrudni natychmiast kierowców posiadających pozwolenia I lub II kategorii (II kategoria wydana przed 1. I. 1964 r.) spoza terenu miasta Szczecina. Kierowcom tym zapewnia się zakwaterowanie w kwaterach prywatnych w Szczecinie na koszt przedsiębiorstwa. Warunki płacy: kierowcy z I kat. prawa jazdy 2 500 zł miesięcznie, kierowcy z II kat. prawa jazdy 2 300 zł miesięcznie. Po roku pracy kierowcy ci nabywają uprawnienia do deputatu węglowego w ilości 800 kg dla osób samotnych i 2 000 kg dla osób posiadających na swym utrzymaniu rodzinę. Zgodnie z Układem Zbiorowym Pracowników Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej, pracownikom zatrudnionym w komunikacji miejskiej przysługuje odzież ochronna oraz sorty mundurowe. Informacji udziela oraz formalności przyjęcia załatwia dział zatrudnienia i szkolenia przy dyrekcji MPK w Szczecinie, ul. Krzysztofa Kolumba 86/89. Oferty można kierować listownie pod podanym wyżej adresem. 4257-K

Lekarskie

DR KAROL STAŃSKI — lekarz chorób dziecięcych — ul. Śląska 37—3 wrócił z urlopu. 12160-G

Nauka

STUDENT udzieli korepetycji z matematyki, fizyki. Krzywousiego 29—12. 12026-G

Nieruchomości

WILLĘ 5-pokojową — komfort — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod „12166". 12166-G

Matrymonialne

SAMOTNA, lat 57, z własnym mieszkaniem, pozna pana. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin pod „12163". 12163-G

Różne

TELEWIZYJNE Pogotowie — inż. Czernecki — czynne codziennie, tel. 38-151. 11970-G

Praca

RENCISTA przyjmie pracę u przedsiębiorcy prywatnego w zawodzie cukierniczym lub tapicerskim. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod „12146". 12146-G

RODZINA lekarska przyjmie opiekunkę do dziecka na stałe. Tel. 351-70, od godz. 17—20. 12148-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu, Al. M. Buczka 25—8. 12164-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Warunki do uzgodnienia, ul. Ściegiennego 59—1. 12179-G

Sprzedaż

SPRZEDAM psa, owczarka alzackiego, 16-miesięcznego. Al. Wojska Polskiego 126—4. 12158-G

SPRZEDAM szafę nową, trzydrzwiową. Jagiellońska 18—25. 12153-G

„CHEVROLET de LUXE" — sprzedam, tel. 363-05. 12154-G

MEBLE sypialne, sprzedam. 3 Maja 10—3 (od godz. 16). 12165-G

„MOSKWICZA—400" — sprzedam. Stan dobry. Tel. 470-68. 12163-G

„ZASTAWĘ—750", fabrycznie nową — sprzedam, tel. 39-410. 12193-G

SPRZEDAM samochód osobowo-bagażowy (pracy kty czny dla ogrodnika lub rzemieślnika). Wiadomość: tel. 456-16. 12176-G

SPRZEDAM samochód osobowy „Moskwicz", produkcja 1957 r. Wiadomość: Bol. Śmiałego 4—10. 12180-G

Teatry

POLSKI — „Derby w pałacu" g. 16; „Paryżanin" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Otello" g. 18; **MUZYCZNY** — „Ptasznik z Tyrolu" g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Starsza pani bez godności" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — franc. — od l. 16 (środa i czwartek); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Arcyliokaj" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr.-NRF-wł. — od l. 14 (środa i czwartek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Mandrin" g. 11.15, 13.30 — fr.-wł. — od l. 11; „Najpiękniejsze oszustwa świata" g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł.-jap. — panoram. — od l. 16 (środa i czwartek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Strzelby Apaczów" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od l. 11 (środa i czwartek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Samotny jeździec" g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18, 20.30 — USA — panoram. — od l. 16 (środa i czwartek); **FALA** — „W kraju Komanczów" g. 17, 19.20 — USA — od l. 16; **PROMIEŃ** — „Nie przysyłaj mi kwiatów" g. 16, 18.10, 20.20 — USA — od l. 14; **MARS** — „Dwaj z Teksasu" g. 16, 18.15, 20.30 — USA — panoram. — od l. 11; **ECHO** (Krzekowo) — „Krzyżacy" g. 18 — pol. — od l. 12; **ŚWIT** (Skolwin) — „Niagara" g. 17.30, 19.30 — USA — od l. 16; **MEWA** (Zelechowo) — „Znowu Max Linder" g. 18 — franc. — od l. 14; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Ostatni zachód słońca" g. 17.30, 19.45 — USA — panoram. — od l. 14; **MUZA** (Pomorzany) — „Igraszki miłosne" g. 19 — franc. — od l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Zagubione kroki" g. 17, 19 — franc. — panoramiczny — od l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Pan do towarzystwa" g. 17, 19 — franc. — od l. 16; **BAJKA** (Police) — „Biały Kanion" g. 18 — USA — panoram. — od l. 14; **1 MAJ** (Żydowce) — „Śmierć Belli" g. 17, 19 — franc. — od l. 16. REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Bombaj i Karaczi" g. 16.30—20.30.

Kluby

„13 MUZ" — czynny od godz. 11; **TPPR** — film radz. od l. 16 „Trzpiotka" g. 18, 20; **ESPERANTYSTÓW** — czynny od godz. 19; **PINOKIO** — film g. 20; **SZCP** — zajęcia ogólne — szachy, brydż, telewizja; **PIWNICA** — czynny od g. 16, klub szaradzistów g. 18, środa młodzieżowa g. 19; **NOT** — czynny od g. 13—23.

Wystawy

MUZEUM POMORZA ZACHODNIEGO przy ul. Staromłyńskiej 27 i Wałach Chrobrego 3 — nieczynne. **BRAMA KRÓLEWSKA** — wystawa fotografii red. Bronisława Siadka „Jachtem „Śmiały" dookoła Ameryki Płd." g. 12—20.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7. SZPITAL MIEJSKI — Gołęcino. III KLINIKA CHIRURGICZNA — Pomorzany. **PORADNIA DLA DZIECI** — Św. Wojciecha 7 — g. 19—7. **MIEJSKA PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3** — Al. Wojska Polskiego 72 — g. 18—22. **PORADNIA STOMATOLOGICZNA** — Al. Piastów 1 — g. 20—8. **SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW** — Al. Woj. Polskiego 42 g. 8—20, wizyty domowe od 20 do 7, tel. 86-01.

APTEKI

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; **NR 8** — Al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; **NR 46** — Wielka 7 — tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY **APTEK: NR 10** — Glinki; **NR 11** — Dąbie; **NR 12** — Podjuchy.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

16.15 Informacje i program dnia, 16.20 Program dla wsi, 16.30 Polska Kronika Filmowa, 16.40 Film rozrywkowy „Upiór i spółka", 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci „Pan Polka i spółka", 17.20 Dla młodych widzów „Jak zostaliśmy poszukiwaczami skarbów?", 17.35 Magazyn „Nie tylko dla pań", 17.55 Wszechnica TV „Jak patrzeć na dzieło sztuki?", 18.25 Śpiewa Jacqueline Boyeler", 18.45 „Dobry wieczór, jak minął dzień?", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Program z cyklu „Z portów i mórz", 20.15 Film z serii „Baron", 21.05 Magazyn wydarzeń międzynarodowych „Światowid", 21.35 Opera oparta na tematyce japońskiej „Uszko", 22.20 Dziennik TV, 22.35 Program na jutro, melodia na dobranoc.

CZWARTEK

16.55 — Z cyklu „Spotkania" program dla klas VIII „Stefan Żeromski", 11.55 — dla szkół — Historia dla klas V — „Miasto na siedmiu pagórkach", 16.20 — 34 lekcja jęz. francuskiego, 16.40 — Informacje i program dnia, 16.50 — wiadomości dziennika TV, 16.55 — dla dzieci; Kino „Pyś", 17.15 — dla młodych widzów „Klub Pancernych", 17.40 program dla nauczycieli z cyklu „Wychowanie naszych dzieci", 18 — „Asocjacje" teleturniej, 18.35 — „Klub dobrych gospodarzy", 19 — film radz. „Ziemia płonie", 19.30 — Dobranoc dzieciom, 20 — „Kramik z Muzami", 20.30 — program red. społecznej — „Po wypadku", 21 — Teatr Sensacji: „Hades nadal przyjmuje", 22 — dziennik TV, 22.15 — program na jutro, 22.20 — 34 lekcja jęz. francuskiego.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.15 Film radz. „Koer Ogly", 15.45 Program z Rostocku, 16.10 IV odc. „Nie ma zwycięstwa bez walki", 17.30 Wiadomości, 17.35 Sport, 18.45 Omówienie programu, 18.30 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Spotkanie w Lipsku", 19.40 Prognoza pogody, kronika, 20 Film czeski „Msza o północy", 21.30 Balet „Abraxas", 22.05 Wiadomości.

CZWARTEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 IV odc. „Człowiek obok ciebie", 11.05 Film czeski „Msza o północy", 13.35 Mecz piłki nożnej, 16 9 lekcja języka angielskiego, 16.45 Omówienie programu, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 Widowisko dla dzieci od lat 10, 17.30 „Z przyjaciółmi przez Azję i Afrykę", 18.05 Przeboje z Sofii, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Kronika przebojów", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20.40 Program z Rostocku, 21.25 „Biało-niebieski kalejdoskop", 21.50 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.
14.45 — aud. dla dzieci starszych, 15 — Edith Piaf, 15.30 — aud. dla dzieci starszych, 16.05 — publicystyka międzynarodowa, 16.15 — sportowe rozmaitości, 16.30 — koncert życzeń, 17 — przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 — „Kłopoty z rozsądkiem", 17.25 — „Szczecińskie popołudnie", 18.45 — aud. redakcji ekonomicznej, 19.05 — muzyka i aktualności, 19.30 — „R. H. Inżynier", 20.30 — muzyka taneczna, 21 — z kraju i ze świata, 21.27 — kronika sportowa, 21.40 — nowości Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, 22.10 — gra orkiestra Pierre Sommersa, 22.20 — rozmowa literacka, 22.35 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy, 22.55 — Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów.

Lokale

DWA pokoje samodzielne, c.o., z używalnością łazienki, odnajmę na rok bezdzietnemu małżeństwu. Pogodno, tel. 702-87, od godz. 16. 12181-G

MŁODY, pracujący, poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do uzgodnienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod „12147". 12147-G

SAMOTNY poszukuje pokoju z c.o., przy kuli turalnej rodzinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod „12149". 12149-G

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego, tel. 426-21, wewn. 28, godz. 13—15. 12156-G

PRZYJMĘ pana na pokój z osobnym wejściem, ul. Pocztowa 20—6. 12137-G

TRZY i pół pokoju z zamianę na 2 mieszkania samodzielne — 1 pokój, kuchnia, łazienka i 2 pokoje, kuchnia. Henryka Pobożnego 12—2. 12162-G

ZAMIENIĘ mieszkanie spółdzielcze — trzy pokoje z kuchnią — komfort — na dwa samodzielne mieszkania: 2 pokoje z kuchnią i 1 pokój z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod „12172".

DWA pokoje do wynajęcia, ul. Różyckiego 39—1 — Gumieńce. 12172-G 12174-G

Zguby

WŁADYSŁAW GROCHOWSKI zgubił przepustkę portową nr 437. 12155-G

KAZIMIERA CZUPRYŃSKA zgubiła legitymację inwalidzką. 12161-G

12 LISTOPADA 1966 r., około godz. 8.30 rano w taksówce jadącej z Dworca Głównego pozostawiono laikę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Kapitańska 6—2. 12167-G

ZYGMUNT ŻELEŹNICKI zgubił przepustkę portową. 12170-G

KAZIMIERA LIPIŃSKA zgubiła legitymację ubezpieczeniową. 12183-G

Reporterskie wędrówki

CZY PANI MA JUŻ „IXI"?

MÓWIŁO SIĘ KIEDYŚ, że charakterystycznym akcentem wielkomiejskiej ulicy jest Polak z... teczką. Koloryt szczecińskiej ulicy ustala natomiast... handel i dystrybucja. Akurat wczoraj najmodniejszym elementem „dekoracyjnym" był proszek „Ixi". Po dwie, lub nawet trzy paczki tego „udoskonalonego" jak głosi reklama proszku, trzymał pod pachą co drugi przechodzień, wzbudzając zazdrość innych!

Żeby tak jeszcze „udoskonalić" dystrybucję!

EGIPSKIE CIEMNOŚCI

CHWALIMY SIĘ, iż miasto nasze, a w każdym razie centrum jest efektownie oświetlone. Gdy jednak przypatrzeć się bliżej witrynom sklepowym, wieje z nich mrokiem i szarością.

Przedwczoraj, z powodu jakiejś awarii kablowej, zgasły wszystkie lampy na ul. Krzywoustego i Al. Piastów. Wtedy dopiero można było przekonać się jak mało efektowne, a przede wszystkim jak ciemne są okna wystawowe.

A swoją drogą, czy rzeczywiście na usunięcie awarii kabla, potrzeba aż dwóch dni?

NIEPOTRZEBNE BUDKI

BUDKI MILICYJNE już od kilku lat stoją na ważniejszych i najbardziej ruchliwych placach. Z początku spełniały one dobrze funkcję pomocnika milicjanta. Miały czynną sygnalizację używaną w razie potrzeby wezwania milicjanta i kolorowe, z daleka widoczne neony.

Dziś neony wygasły, a przy budce rzadko można spotkać milicjanta. Wczoraj np. pod samą budką w Al. Niepodległości „rozrabiała" grupka młodzieniaszków.

A może budki są już w ogóle niepotrzebne?

Kronika wypadków

W WARSZTACIE MZBM przy Al. Wojska Polskiego znaleziono wczoraj rano zwłoki jednego z pracowników — 36-letniego Mariana W., który popełnił samobójstwo, wieszając się na sznurze. Milicja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyn.

—o—

TRZYKROTNE przerwy w komunikacji miejskiej spowodowane kraksami ulicznymi, zanotowała wczoraj centrala ruchu MPK. O godz. 12.15 pod wiaduktem kolejowym na Stołczynie zderzyły się dwa autobusy linii „52", w dwie godziny później — na skrzyżowaniu Al. Piastów i Łokietka — tramwaj linii „4" — z ciężarówką (przerwa w ruchu 15 min.) i wieczorem — o 20.25 u zbiegu ulic Krzywoustego i Kr. Jadwigi — „ósemka" z samochodem osobowym nr rej. MS 0561, co spowodowało również 15-minutową przerwę w ruchu tramwajów tej linii. Na szczęście zderzenia nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach.

—o—

W POGOTOWIU dyżur minął na ogół spokojnie. Szczecińscy strażacy interweniowali tylko raz — na klatce schodowej domu przy ul. Bohaterów Warszawy 97, paliła się tablica rozdzielcza. Obyło się bez strat.

(ap)

Notatnik szczeciński

DZIŚ o godz. 18.00 w Klubie Turysty PTTK przy pl. Lotników odbędzie się zebranie Klubu Tatrzańskiego OM PTTK. W programie — sprawy organizacyjne i — odtworzona z taśmy magnetofonowej stara muzyka góralska.

ZEBRANIE naukowe Wydziału Nauk Matematycznych i Technicznych Szczecińskiego Towarzystwa Naukowego odbędzie się dziś o godz. 19, w siedzibie przy ul. Wielkopolskiej 19. Podczas zebrania doc. dr inż. Henryk Dziewanowski wygłosi odczyt pt. „Problemy podwyższenia sprawności okrętowych silników spalinowych".

OKRĘGOWA Komisja Turystyki Górskiej PTTK zawiadamia, że w każdy czwartek w godz. 18—19 w Zarządzie Okręgu PTTK przy pl. Batorego 2, pok. 103, pełnione są dyżury. U pełniących dyżury można załatwić wszelkie sprawy związane z Górską Odznaką Turystyczną, otrzymać informacje w sprawach wyjazdów w góry, górskich szlaków turystycznych, możliwości zakwaterowania i wyżywienia itp. oraz o zimowych wczasach turystycznych 66/67.

SPÓŁDZIELNIA Turystyczno-Wypoczynkowa „Gromada" przygotowała na okres jesienno-zimowy szereg wycieczek krajowych i zagranicznych zarówno zbiorowych dla zakładów pracy, jak i indywidualnych. Zainteresowanych odsyłamy do oddziału „Gromady", ul. Śniadeckich 2, tel. 38-353.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

Komunikacja (nie tylko) przed zimą

NOWY TABOR i... stare kłopoty

CO NOWEGO W SZCZECIŃSKIEJ KOMUNIKACJI? Wielu Czytelników odpowie zapewne: nic nowego; tramwaje nadal chodzą „stadami", zaś na autobus czekać trzeba po kilkadziesiąt minut.

ISTOTNIE miejska komunikacja nadal kuleje. Bardzo nieregularnie kursują tramwaje linii „3", „4" i „6". Praktycznie zakłóca to również regularność na pozostałych liniach. W trakcji autobusowej natomiast obserwujemy znów braki autobusów na poszczególnych liniach. Niemal codziennie na trasy nie wyjeżdżają po 2—3 autobusy.

Czyżby to nadchodząca zima wprowadziła, już na „zapas", zamieszanie w pracy MPK?

Przygotowania do zimy przebiegają w tym roku bez większych kłopotów. Dzięki nowym warsztatom, znacznie zwiększyła się gotowość techniczna taboru tramwajowego. Poprawiła się nieco sytuacja w taborze autobusowym. Po ostatnich dostawach 20 „Jelczy" liczba sprawnych, bardziej wytrzymałych i pojemnych autobusów typu „Karosa — Jelcz" sięga już 1/3 całego taboru autobusowego MPK.

Pozostałe prace przygotowawcze przed zimą (gromadzenie piasku i soli do odmrażania zwrotnic) zostały już zakończone. Gromadzona jest nadal zimowa odzież ochronna dla pracowników. Tu występują jednak braki w zaopatrzeniu. Nie można dostać np. długich kożuchów dla motorniczych.

Oceniając ogólnie — zima dla MPK nie powinna być zbyt groźna. W czasie obfitych opadów śniegu i ślizgawicy trudno będzie oczywiście utrzymać idealną regularność. Tramwaje, a zwłaszcza autobusy będą musiały jeździć wolniej i ostrożniej. **Poważniejsze komplikacje mogą wystąpić natomiast w ruchu tramwajowym, w rejonie stoczni.** Rejon ten nie posiada dostatecznej mocy energetycznej. Starą podstacja nie jest w stanie zapewnić najmniejszej nawet rezerwy energii, która może okazać się niezbędną przy przeciążeniu silników w czasie opadów śnieżnych. **Budowa nowej podstacji wbrew zapewnieniom wykonawcy (SPBP) przebiega bardzo wolno.**

OBECNIE największy kłopot sprawiają tramwajarzom przewlekające się remonty torów. One właśnie są przyczyną komplikacji w ruchu na liniach „3", „4" i „6". Prace torowe mają być zakończone do 30 listopada. Jeśli termin ten zostanie dotrzymany, komunikacja tramwajowa będzie przebiegać bez zakłóceń.

Nie widać niestety, rozwiązania kłopotów trakcji autobusowej. Ze względu na **brak kierowców MPK** nie jest w stanie zapewnić obsady wszystkich wozów. Dlatego właśnie po kilka autobusów dziennie nie wychodzi na trasy.

MPK podejmuje jeszcze jedną próbę zwerbowania kierowców, tym razem z terenu województwa. Przygotowuje się nawet kwatery dla kierowców zamiejscowych. Dużo zależy obecnie od Zjednoczenia GKiM, które ma ustalić wysokość opłat za wynajmowanie tych kwater. (kg)

PONIEDZIAŁKOWĄ premierą teatru „13 MUZ" była sztuka I. Witkiewicza pt. „WARIAT I ZAKONNICA". Przedstawienie reżyserował J. MARZEC, scenografię opracował J. KOŁACZ. Zapowiedź wystawienia tego scenicznego żartu Witkacego przyciągnęła do „Muz" tłum ludzi. Dla wielu osób zabrakło biletów.

Na zdjęciu: E. KILARSKA i J. MARZEC w sztuce WITKIEWICZA.

Fot. St. Cieślak

Nasze groźne

Na co czekamy?

LOKATORZY DOMU przy ul. Pocztowej 10 zwrócili się do redakcji z prośbą o interwencję w sprawie podłączenia gazu. Oto pewnego dnia w tym domu zjawiła się ekipa gazowni z zamiarem oczyszczenia przewodów gazowych. Wobec chwilowej niemożności dostania się do pomieszczenia, w którym znajdowały się zawory, ekipa uznała, że nie ma tu nic więcej do roboty. Lokatorzy przez kilka dni pozbawieni byli gazu. W ADM odpowiadano im, że administracja spełniła swój obowiązek zlecając gazowni wykonanie prac, o resztę powinni już dbać sami zainteresowani. Dopiero na interwencję „Kuriera" ADM porozumiała się z gazownią, w rezultacie czego już na drugi dzień gaz podłączono.

DRUGA SPRAWA miała podobny charakter. W „Reporterskich spostrzeżeniach" pisaliśmy niedawno o tym, że budowlani z SPBM Nr 1 opuszczając teren budowy przy Al. Mariana Buczka nr 1—6, pozostawili po sobie pamiątki w postaci gruzów po rozebranym budynku pomocniczym. Gruzy te „ozdabiały" podwórze przez bez mała pół roku, a wszelkie prośby lokatorów i Komitetu Blokowego były przez budowlanych traktowane jak natrętne brzęczenie muchy. Na drugi dzień po ukazaniu się notatki w „Kurierze", na podwórze przy Al. M. Buczka 1—6 zjechały samochody - wywrotki i robotnicy dziarsko wzięli się do usuwania gruzu. Wśród lokatorów zapanowała ogromna radość, a do redakcji napływały podziękowania.

MIŁO NAM, że mamy okazję podziękować obydwu instytucjom za tak szybkie załatwienie naszych interwencji, ale jednocześnie skłania nas to do smutnych refleksji. Czy rzeczywiście załatwienie tych i wielu podobnych drobnych przecież spraw nie mieści się w ramach zwykłej działalności tych instytucji? Mamy aż nadto przykładów świadczących, że lekceważenie i bezduszność w podobnych przypadkach ustępują dopiero wtedy, gdy do głosu dochodzi opinia publiczna. (hs)

Kto zgubił?

Znaleziono świadectwo maturalne na nazwisko — Krystyna PISKOR. Można odebrać: Jedności Narodowej 27—1 w godz. od 16 do 18.

W sklepie podrobowym przy ul. Ściegiennego jest do odebrania legitymacja Zofii WOJTOWICZ.

1. XI. na skrzyżowaniu ulic Sikorskiego i Al. Piastów znaleziono zegarek. Można odebrać: ul. Rostworowskiego 26—1.

W sobotę na skrzyżowaniu ul. Mazurskiej i M. Buczka znaleziono portmonetkę z pieniędzmi. Informacje: tel. 422-38 od godz. 15.

W ubiegłą niedzielę znaleziono zegarek. Wiadomość: tel. 244-77.

W redakcji, pok. 49 — do odebrania: książeczka zdrowia Jana Kowalewskiego, legitymacje inwalidy na nazwisko Bronisław Chmura i Marianna Startlińska oraz karta wstępu do wypożyczalni biblioteki publicznej na nazwisko Mieczysław Kubiciel.

Szczecińskie teatry wyjadą na gościnne występy do stolicy

STARANIEM Wydziału Kultury Stołecznej Rady Narodowej od kilku już lat trwają tam przeglądy, w których udział biorą aktorskie zespoły spoza Warszawy. I w tym roku, w sali Teatru Dramatycznego odbędzie się (początek w ostatnich dniach listopada) taki przegląd, na który zaproszenie otrzymały także szczecińskie teatry. Wystąpią one 5 i 6 grudnia ze sztuką Ionesco „Głód i pragnienie" w reżyserii A. Ziębińskiego. Warto dodać, że w tegorocznym przeglądzie, poza szczecińskimi, wezmą również udział: Teatr Polski (Skuszanka) z Wrocławia, Teatr Stary z Krakowa, teatr z Torunia, a także Teatr Polski z Poznania. Przegląd nie ma charakteru konkursowego, jednak już sam fakt możliwości zaprezentowania swego dorobku przed stołeczną publicznością, budzi zarówno ambicje jak i daje satysfakcję. (TaK)

Kobiety spawaczami

BRAK SPAWACZY dający się od dłuższego czasu odczuć w przemyśle metalowym, a z drugiej strony pewna liczba kobiet chętnych do podjęcia tej pracy skłoniły Zakład Doskonalenia Zawodowego w Szczecinie do podjęcia starań o zorganizowanie kursów spawaczy dla kobiet. W przemyśle wiele kobiet pracuje w tym zawodzie. Wykonują one swą pracę dobrze i z zadowoleniem. Tak więc, jeśli kursy w ZDZ obejmą większą liczbę kobiet, ten dotychczas niemal w 100 procentach obsadzony przez mężczyzn zawód zostanie choć częściowo sfeminizowany. (dym)

Spraw piekarnictwa — ciąg dalszy

Szczecińskiemu piekarnictwu poświęcone było ostatnie posiedzenie Komisji Handlu WRN. Zagadnienie ważkie dla miasta, zważywszy ciągłe utyskiwania mieszkańców na złą jakość pieczywa, a ostatnio także na zdarzające się niedostatki chleba, zwłaszcza w soboty i dnie przedświąteczne.

Nie będziemy relacjonować przebiegu dyskusji podczas tego posiedzenia, gdyż obracała się ona wokół spraw, które przedstawialiśmy Czytelnikom na łamach naszego pisma w dwóch artykułach pod wspólnym tytułem „ZZA KULIS PIEKARNI" (patrz „Kurier" z dnia 24 i 27 października br.).

Różnica była właściwie jedna. CECH PIEKARZY krytykowany za to, że nie wypieka takich ilości chleba do jakich został zobowiązany (dowodła tego kontrola 15 piekarń w dn. 27. VIII. br.), zarówno podczas posiedzenia, jak i w piśmie nadesłanym do redakcji utrzymuje, iż dlatego nie wykorzystuje całego przydziału mąki, bo „brak jest popytu ze strony ludności". Piekarze prywatni w odcie uważają, że liczby dotyczące zapotrzebowania na chleb w mieście są przesadzone, i że mają dowody, iż pieczywo w prywatnych piekarniach zostaje. Czy mamy w związku z tym wyciągnąć wniosek, że na brak klientów uskarżają się tylko piekarnie prywatne? Czy wszystkie? Wiemy, że tak nie jest. Chleb „rzemieślniczy" jest b. chętnie kupowany i są piekarnie, z których znika on bardzo szybko. Może więc rozdział mąki między poszczególnych piekarzy nie jest doskonały?

Ale powróćmy do obrad komisji. Interesujące byłyby wnioski, jakie członkowie komisji zgłosili po zapoznaniu się z wręczonymi im materiałami i wysłuchaniu dyskusji. Niestety, na razie nie możemy ich przedstawić, gdyż do opracowania takowych została powołana 3-osobowa grupa radnych z tej komisji.

Z wypowiedzi przewodniczącego komisji handlu W. KOWALCZAKA można tylko przypuszczać, iż w postulatach znajdą się m. in. takie sprawy, jak: potrzeba zapewnienia piekarnictwu odpowiedniej jakości mąki, głównie o ustabilizowanym procencie glutenu, stworzenie warunków umożliwiających kształcenie większej liczby fachowców dla piekarnictwa, wzmocnienia służb odbioru jakościowego zarówno mąki jak i gotowych produktów.

ODNOTUJMY także, rokującą nadzieje na poprawę, informację Wydz. Handlu PWRN o podjętych pracach zmierzających do przyspieszenia dostaw pieczywa do sklepów. Dąży się do tego, aby sklepy spożywcze, prowadzące sprzedaż mleka, dysponowały świeżym pieczywem już z chwilą otwarcia sklepu tj. o godz. 6 czy 7. Byłoby to pieczywo wyprodukowane w nocy, a więc jeszcze CIEPŁE. Podkreślamy ten moment, gdyż wiemy, że klienci bardzo cenią sobie właśnie pieczywo ciepłe. Są nawet tacy handlowcy, którzy twierdzą, że niezadowolonym klientom chodzi nie tyle o zły smak szczecińskiego chleba, ile o jego „urodę". Ale, zaznaczamy, tak twierdzą tylko niektórzy.

Sprawa piekarnictwa czeka więc na ciąg dalszy. (aż)

Kronika dnia

KURSO-KONFERENCJA PRACOWNIKÓW RAD NARODOWYCH

✦ WCZORAJ rozpoczęła się 4-dniowa kurso - konferencja sekretarzy i kierowników wydziałów organizacyjno-prawnych prezydiów PRN, zorganizowana przez Prez. WRN. Celem konferencji jest omówienie aktualnych problemów pracy rad narodowych, a tak że doskonalenie metod i organizacji pracy.

Kurso-konferencję rozpoczęło wystąpienie sekretarza KW PZPR — Jerzego OSTRZYŻKA, który przedstawił informację o aktualnych problemach polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

BIBLIOTEKARZE WYMIENIAJĄ DOŚWIADCZENIA

✦ NA ZAPROSZENIE Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przybyła wczoraj do Szczecina 50-osobowa grupa bibliotekarzy z województwa poznańskiego. Goście z Wielkopolski zapoznają się z działalnością kulturalno-oświatową i melodyczno-instrukcyjną bibliotek w Szczecinie oraz w powiatach: stargardzkim i choszczeńskim.

WYRÓŻNIENIA DLA NAUCZYCIELI

✦ Z OKAZJI zbliżającego się „DNIA NAUCZYCIELA" Ministerstwo Kultury i Sztuki przyznało trzem szczecińskim nauczycielom odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury".

Wyróżnieni nauczyciele: Edyta RACZYŃSKA — kier. klubu w Świnoujściu, Józef BOHATKIEWICZ — działacz Zarządu Okr. ZNP i Jan SOKULSKI — kier. klubu ZNP w Trzcińsku - Zdroju wyjechali dziś do Warszawy, gdzie odbędzie się dekoracja przyznanymi odznaczeniami. (kg)

Niszcząc kable — zrywają łączność

Kable telekomunikacyjne służą, jak wiemy, utrzymaniu łączności telefonicznej, telegraficznej, radiowej oraz telewizyjnej. Niszczenie ich więc, oprócz strat materialnych, powoduje znaczne zakłócenia, a nieraz i zupełne zerwanie łączności. Awarie tego typu są wynikiem uszkadzania kabli przez przedsiębiorstwa prowadzące roboty ziemne.

Złą sławę zyskały sobie w tej materii m. in. Przedsiębiorstwo Konserwacji i Eksploatacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych ze Szczecina oraz Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Kamieniu Pomorskim. W związku z tym, że uszkodzenia mnożą się, Ministerstwo Łączności planuje zaostrzenie sankcji i kierowanie tych spraw do prokuratury. (Jot)